NUMER 66.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{10}{22}$ Marca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 22 Marca 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu z d. 23 Lutego (7 Marca) r. b., udzieliła Juliuszowi Imme, poddanemu pruskiemu, kupcowi z m. Berlina, list przyznania na wprowadzenie do Królestwa Polskiego uprzywilejowanego w Królestwie Saskiem pod d. 10 (22) Kwietnia r. z. wynalazku na szczotkę wolta-elektryczno-metalową,—służyć mający wynalazcy do d. 10 (22) Kwietnia 1866 r.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości.—Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z d. 2 (14) Lutego r. b. N. 8866 zapisy: 1) Słuskę w polu Obory, szeroką zagonów dziewięć, lub więcej, długą przeszło staje, oraz łąkę na Oborach małych mórg jeden rozległą, dla Klasztoru KK. Dominikanów w m. Brześciu Kujawskim, po śmierci żony testatora, na własność tegoż klasztoru przejść mającą, i 2-o dla bractwa Rożańcowego, przy kościele rzeczonym KK. Dominikanów w mieście Brześciu Kujawskim sumę rs. 150, przez niegdy Teodora Nowickiego, testamentem na dniu 28 Grudnia (9 Stycznia) 1860/1 r. urzędownie sporządzonym, uczynioną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi zatwierdziła. — w Warszawie d. 14 (26) Lutego 1862 r.—Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Uwiadamia wszystkich Urzędników i Oficjalistów sądowych, iż w myśl Art. 74 ustawy o Służbie Cywilnej w Królestwie Najwyżej zatwierdzonej, wszelkie prośby o awanse i translokacje, obowiązani są podawać do bezpośrednio przełożonej nad sobą Władzy, a starający się dopiero o pomieszczenie w służbie, do tych Władz, w obrębie których posada wakuje, lub przez nich jest pożądana;—a nadto, iż żadne bezpośrednio wnoszone do Komisji Rządowej Sprawiedliwości podania, lub prośby w formie zapisek, na względ brane nie będą, i bez skutku pozostaną.—w Warszawie dnia 22 Lutego (6 Marca) 1862 roku.—Dyrektor Główny Prezydujący, Członek Rady Stanu Leon *Dembowski.* — Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

Petersburg, d. 14 Marca.

Ostatnie działania wojenne w prowincji Tereku.

(Dokończenie).

Podczas tych w okręgu Czeczeńskim wypadków, jenerał-lejtnant książę Swiatopełk-Mirski kierował osobiście, z Szatoja, działaniami przeciw Ummie. Przywrócenie spokojności w okręgu Arguńskim było daleko trudniejszem do uskutecznienia, tak z powodu nieprzystępnej miejscowości najeżonej urwistemi skałami i przeciętej głębokiemi i lasem porosłemi wąwozami, jak i dla charakteru dowódcy powstania, człowieka zdolnego i przedsiębiorczego.

Umma, wyparty poprzedniego roku przez nasze oddziały z aułu Dzumsoja, obrał był sobie, wraz z swymi towarzyszami, siedlisko pomiędzy Dzumsojem i Sakoi-Lam, w miejscości która uchodziła za zupełnie nieprzystępną. Otrzymawszy wiadomość, że oddział pułkownika Jegorowa, ciągnący z Dagestanu przez Dżemalal-Kimoi, zbliżał się do Dzumsoi-Lam, jenerał-lejtnant książę Swiatopełk-Mirski polecił 24-go października pułkownikowi księciu Tumanow skierować się ze swym oddziałem i milicją Tionecką ku schronieniu Ummy, jedyną ścieżką, jaką w górach znano, i atakować energicznie miejscowość, w której ukrywali się powstańcy, dzieląc swe wojska na osobne kolumny, stosownie do okoliczności i natury gruntu. Pułkownik Jegorow otrzymał rozkaz wspierania ile możności działań księcia Tumanowa.

Po niesłychanych trudach, kolumny nasze doszły nareszcie do aułu Ummy, który atoli był już przez mieszkańców opuszczony; powstańcy rozproszyli się, zwątpili bowiem o możności bronienia się z powodzeniem. Wówczas książę Swiatopełk-Mirski zmienił taktykę. Pozostawiwszy pomiędzy Dzumsojem i Sakoi-Lam dwa bataliony do utorowania drogi przez las, podzielił on resztę wojska na małe kolumny, które posłał na rozmaite punkta okręgu Auguńskiego, polecając im torować drogi przez lasy wszędzie, gdzie takowych okaże się potrzeba, oraz posyłać jednocześnie bez przerwy patrole w celu wykrycia powstańców. Rozporządzenia te doprowadziły do pożądanego skutku; w ciągu kilku typodni, banda Ummy została zupełnie wytępioną: kilku powstańców zostało zabitych lub wziętych z bronią w ręku, reszta zaś poddała się dobrowolnie.

Przez cały ten czas nasze małe kolumny, będące ciągle w ruchu, przezwyciężały na każdym kroku, z tą nieustraszonością i poświęceniem się, jakie cechują żołnierzy kaukazkich, trudności napotykane z powodu dzikiej natury u źródeł dwóch rzek Arguń; ani jeden auł, ani jedna kolonja odosobniona nie zostały przez wojska nasze pominięte. Wszędzie władza nasza została ugruntowaną, przyczem zaprowadzono administrację regularną.

Mieszkańcy okręgu Arguńskiego, jakkolwiek sprzyjali zupełnie Ummie, nie śmieli atoli stawiać oporu przy zwiedzaniu przez nasze wojska ich aułów i mieszkań, a chociaż nasi żołnierze i milicjanci chodzili wszędzie nieraz po jednemu, pomimo to atoli przez cały ten czas ani jeden strzał nie był dany zdradziecko. W zamiarze skorzystania ze zgromadzenia wojsk dla stanowczego utwierdzenia naszej władzy pomiędzy górnemi pokoleniami ludności Kisti (okręg Tionecki), które dawały nieraz dowody jawnego nieposłuszeństwa i przechowywały u siebie nie tylko zbiegów, lecz nawet, o ile sądzić można z pogłosek, samego Ummę, książę Swiatopełk-Mirski posłał, stosownie do wskazań księcia Ratjewa, naczelnika okręgu, kilka kolumn do pokoleń Maisty i Matisty. Podczas jednej z tych wypraw, dowódca pułku jazdy nieregularnej dagestańskiej, skierował się na czele 4 secin ku aułowi Tilli. O 20 wiorst od tego punktu, ścieżka była już tak niedogodną dla jeźdźców, że pułkownik książę Czawczawadze zmuszony był pozostawić secinę dla zasłonięcia ludzi prowadzących konie, a trzy pozostałe seciny, które pozsiadały z koni, posłał pod dowództwem kapitana Mamalau przeciw aułowi. W pierwszej chwili, mieszkańcy aułu wzbraniali się przyjąć jeźdźców z dagestańskiego pułku nieregularnego; lecz następnie zmienili usposobienie i dozwolili jeźdźcom odbyć nawet rewizję swych mieszań. Gdy kapitan Mamalau, opuszczając auł, oświadczył mieszkańcom, że dwaj z pomiędzy nich muszą mu towarzyszyć do wodza, ci poczęli zdradziecko strzelać, skutkiem czego kilku jeźdźców rany odniosło, sami zaś mieszkańcy schronili się do wieży murowanej. Jeźdźcy otoczyli wieżę i trzymali tam w oblężeniu przez 48 godzin zdrajców niechcących poddać się. Dopiero po przybyciu majora Ratjewa z milicją miejscową, obrońcy wieży zgodzili się na złożenie broni. Dla ukarania tej zdrady, auł Tilli został zniszczony, a ci z pomiędzy mieszkańców, którzy strzelali do jeźdźców, zostali aresztowani w celu oddania ich pod sąd wojenny. Górale sąsiednich aułów byli bezczynnymi widzami srogiej, lecz sprawiedliwej kary, jaką ściągnął na się auł Tilli.

Zdawało się iż spokojność została zupełnie w okręgu Arguńskim przywróconą; nie można było atoli uważać zadania za zupełnie ukończone, dopóki Umma nie był w naszej władzy. A tymczasem Umma i jego syn, którym towarzyło dwóch wiernych partyzantów, znikali jak cienie w obec naszych poszukiwań.

Wówczas książę Swiatopełk-Mirski kazał posunąć się do okręgu Arguńskiego pułkowi jazdy regularnej terekskiej i oświadczył bez ogródek mieszkańcom, że wojska ztamtąd nie wyjdą i że ich poszukiwania nie ustaną, dopóki Umma nie będzie w naszym ręku, a dla dodania tej pogróżce większej wagi, rozkazał wznieść kwatery zimowe w punktach gdzie wojska obozowały. Ta wytrwałość przełamała nareszcie upór Ummy. Dnia 13 Grudnia brat jego, mieszkaniec Dzumsoja, przybył do naiba czantyjskiego, któremu oświadczył, że Umma, ukrywający się w jaskini koło murów Czernikoja, postanowił poddać się i uprasza ażeby naib wyszedł na jego spotkanie i odprowadził go do naczelnika prowincji. Dnia 14 grudnia Umma-Dujew, rozbrojony, stanął przed jenerałem księciem Swiatopełk-Mirskim w Szatoju, przyznając się do winy i oświadczając iż gotów jest iść niezwłocznie na stracenie.

W ten sposób, dzięki niezmordowanej wytrwałości i poświęceniu naszych wojsk, jako też energii i roztropnym rozporządzeniom dowódców oddziałów, powstanie, które niepokoiło w ciągu 18 miesięcy prowincję terekską, zostało w ciągu 7 tygodni uśmierzone, prawie bez krwi rozlewu.

Naturalnie, że zasady porządku wprowadzane do kraju świeżo podbitego, nie mogły utwierdzić się dotąd w takim stopniu, iżby spokojność publiczna nie była od czasu do czasu zakłócaną. Odosobnione rabunki mogą się tam wznowić, lecz spodziewać się można, że nie przybiorą już charakteru rokoszu jawnego całych ludności.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Rzeczy skarbowe. — O podatkach obecnie w Królestwie Polskiem istniejących.

III. Zmiany zaszłe w zasadach poboru ofiary.

(Ciąg dalszy).

d) w epoce teraźniejszej Królestwa Polskiego

Po wojnach Napoleońskich zaszła nowa polityczna zmiana.

Z dniem 10 Maja (1 Czerwca) 1815 r. ustał byt Księstwa Warszawskiego, a rozpoczął się byt dzisiejszego Królestwa Polskiego.

Ustawa nadana temu Królestwu pod dniem $^{15}/_{27}$ Listopada 1815 roku, co do przedmiotów skarbowych, w 162 artykule swoim, to jedynie objęła prawo, iż:

„Pierwszy budżet dochodów i rozchodów będzie urządzony przez Króla za zdaniem Rady Stanu. Budżet ten będzie wykonywanym, dopóki nie zostanie umiarkowanym lub zmienionym przez panującego i przez obiedwie Izby."

Pierwszy ten budżet przez cały ciąg trwania rzeczonej ustawy, to jest od $^{15}/_{27}$ Listopada 1815 r. do $^{2}/_{14}$ Lutego 1832 r. nie miał wcale miejsca. Były wprawdzie układane, i przez Monarchę, lub jego Namiestnika potwierdzane budżety dla Królestwa, począwszy od r. 1817 do włącznie 1830 r., mianowicie, na rok 1817 przez Namiestnika, na dalsze lata przez Monarchę; ale żaden z nich nie był owym pierwszym budżetem; były to tylko budżety tymczasowe.

Okazuje się to z następnych wyrazów Najwyższej woli, objawionej w odezwie Ministra Sekretarza Stanu dnia (21 Czerwca) 3 Lipca 1822 r.

„Jego Cesarsko-Królewska Mość zatwierdza i na rok 1823 przedstawiony Najjaśniejszemu Panu budżet jeneralny przychodów i wydatków, zalecając przytem Ministrowi i Komisji Przychdów i Skarbu, zająć się niezwłocznie ułożeniem prawa finansowego. Najjaśniejszy Cesarz i Król Jego Mość udziela na ten koniec przeciąg całego roku i mieć chce, aby po upłynieniu tego czasu, projekt budżetu należycie roztrząśnięty przez Radę Stanu, przedstawiony był pod Wysoką Jego decyzję."

Ten to budżet miał być pierwszym budżetem, wszakże nie przyszło do ułożenia onego, a przyczynę tego łatwo odgadnąć. Albowiem potrzeba było uchwalić wprzód zapowiedziane prawo finansowe, a na to nie rok czasu, ale lata były potrzebne.

Ponieważ nie było takiego budżetu, jaki ustawa Królestwa mieć chciała, poszło więc zatem, iż podatki stałe, do rzędu których ofiara należała, wraz z rozporządzeniami rządowemi, jakie się do nich odnosiły i z jakiemi z epoki Księstwa Warszawskiego do epoki Królestwa przeszły, nie przestawały być zachowywanemi, acz w niektórych szczegółach zaszły zmiany, które niżej wyjaśnione będą.

Podatki niestałe ulegały zmianom, ale także nie wszystkie, o te wszakże gdy tu nie idzie, pomijają się.

Statut nadany w r. 1832 Królestwu, objął pod względem podatków następujące w artykule 15-tym prawo:

„Wszystkie podatki i inne pobory, które egzystowały w Królestwie Polskiem do miesiąca Listopada 1830 roku, będą pobierane i na przyszłość trybem dawniejszym dopóty, dopóki rodzaj i ilość tych podatków i poborów nie zostaną przejrzane i ustanowione w inny sposób, końcem porównania i ulżenia ile można będzie tych ogólnych na potrzeby kraju powinności."

Jedna z takich zapowiedzianych zmian co do podatku podymnego i szarwarku, już nastąpiła. Jakie zaś szczegółowe zmiany zaszły dotąd w ofierze i w rozporządzeniach rządowych do tego podatku odnoszących się, i co także władza skarbowa wywierającego wpływ na ten podatek uczyniła, wszystko to będzie przedmiotem poniższego wyjaśnienia. Jedną z ważniejszych w epoce teraźniejszego Królestwa podatku ofiary dotyczącą władzy skarbowej czynnością było pociągnienie do tego podatku przedmiotów po roku 1789, do końca r. 1806 przybyłych, tudzież tych, które pierwotnie od opłaty tegoż podatku wyłączone zostały. Podstawą takowej czynności już za Księztwa Warszawskiego rozpoczętej, było postanowienie Królewskie z dnia 15 Marca 1811 r. niepomieszczone w dzienniku praw, a wskazujące władzy skarbowej sposób wykonania niniejszego dzieła, powołujące się przytem na uchwałę sejmową z dnia 24 Marca 1809 r., w której wymieniono rodzaje przedmiotów, czyli jak je wówczas nazywano, użytków pierwotnie od podatku ofiary wyłączonych, lub po roku 1789 do ostatniego Grudnia 1806 r. przybyłych, jako to:

a) „Wsie, folwarki złożone z części szlacheckich, które w r. 1789, stosownie do ówczasowej ustawy, jako niewysiewające 10 korcy zboża, do podatku ofiary dziesiątego grosza kwalifikowane nie były.

b) Części szlacheckie, czysto w posesji szlachty teraz będące, które prawem z r. 1789 od ofiary dziesiątego grosza wyłączone były dla tego, że dziesięciu korcy zboża nie wysiewały.

c) Przybyłe w r. 1789 aż do ostatniego Grudnia 1806 r. karczmy, młyny wodne, wiatraki i tartaki.

d) Erygowane w tym samym przeciągu czasu na rolach nieornych, przed r. 1889 miasta, wsie, kolonje, holendry, folwarki, budy, budynki, słowem wszystkie posady dochód czyniące."

W tejże uchwale wskazano zarazem, iż opodatkowanie dopiero wymienionych przedmiotów, ma się odbyć na zasadach i podług przepisów prawem 1789 roku oznaczonych.

Postanowienie Królewskie, o którem mowa, wyjaśniło:

1° „iż te tylko wykrudowane po roku 1789 grunta za nowy objekt uważane być powinny, na których jakiekolwiek posady miast, wsiów, folwarków, kolonij, holendrów i budów założone zostały, lecz nie grunta folwarczne bez żadnej osady w jakiejkolwiekbądź ilości rozprzestrzenione;

2° iż gdyby po roku 1789 posada jakowa została erygowana, lecz na gruntach już ornych przed r. 1789, które przeto już podatkiem 10-go grosza objęte zostały, taka za nowy objekt uważaną być nie powinna."

Czynność pomieniona, rozpoczęła się w r. 1819, skończyła się w r. 1826.

Wynajdywany dochód roczny z wyszczególnionych wyżej przedmiotów, kazano brać przecięciowy z lat 3 ekonomicznych $180^{3}/_{6}$, to jest od 1 Czerwca 1803 r. do tegoż dnia 1806 r., przysiąg zaś na rzetelne podanie dochodu, nie żądać i nie przyjmować. Cytrowy rezultat tego dzieła nie był znaczny dla Skarbu. Podatek ofiary pomnożył się tylko o sumę roczną rs. 30,470 k. 91, która to suma pobieraną była do skarbu z początku pod tytułem: „podatek ofiary znowych objektów," później pobór jej spłynął w jeden tytuł ogólnej ofiary, respective ziemiańskiej i duchownej.

Tak mało znaczący owoc, mógł być skutkiem, najprzód niewielkiego przeciągu czasu upłynionego między r. 1789 a 1807; powtóre, iż właśnie w tym przeciągu czasu trwały wojny, jużto w kraju dawnego Królestwa Polskiego w latach 1792 i 1794, już to potem napoleońskie, które przeszkadzały do wzrostu ludności i przemysłu krajowego. Niewiele więc mogło przybyć przedmiotów do opodatkowania.

Wymienić należy w tem miejscu rozporządzenia rządowe, mające wpływ na podatki skarbowe w ogólności, a tem samem i na podatek ofiary, jako to:

1. W artykule 10 Najwyższego Ukazu z dnia 29 Września (11 Października) 1816 r. stanowiącego Prokuratorję w Królestwie, wyjęto z pod rozpoznania sądów zwyczajnych kwestje podatkowe, a temsamem i podatek ofiary.

2. Prawo o hypotekach w Królestwie, zatwierdzone Najwyżej pod d. 14 (26) Kwietnia 1818 r., w artykule 41, ustępie 1, nadaje pierwszeństwo przed wszelkiemi do hypoteki zapisanemi wirzytelnościami:

„podatkom wszelkiego rodzaju do skarbu krajowego, które właściciel obowiązany jest ponosić z gruntu biegnącym i i zaległym od lat dwóch."

3. W r. 1819, uległy supresji niektore klasztory i instytuta duchowne Rzymsko-Katolickie w Królestwie, a to w celu uposażenia funduszami tych klasztorów i instytutów, nowo erygowanego biskupstwa i Kapituły tegoż wyznania. W tym celu, władza nad duchowieństwem przełożona, wzięła pod swój zarząd rzeczone dopiero fundusze, składające się jużto z własności nieruchomych, jużto z gotowych przychodów. Podatki, jakie były pobierane do skarbu od tych funduszów, pozostawione zostały i nadal do poboru w swej jakości i ilości, i pobierają się, a temsamem pobiera się i ofiara, a płacą ją te osoby lub władze, które z funduszów w mowie będących czerpią.

4. Ukazami Najwyższemi z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1820 r., z d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1822 r. i z d. 20 Maja (1 Czerwca) 1829 r. darowane zostały z pośród dóbr Rządowych, Wielkiemu Księciu Konstantemu Pawłowiczowi, Naczelnemu Wodzowi b. Wojsk Polskich, dobra składające obecnie Księztwo Łowickie, dziś własnością Najjaśniejszego Pana będące.

Ponieważ znaczna część tej darowizny była za Księztwa Warszawskiego donacją Francuzką, z której, jak to się już wyżej objaśniło postanowienie Królewskie z d. 21 Lipca 1808 r. kazało pobierać ofiarę w stopie $5/_{00}$ od dochodu anszlagami pruskiemi wykazanego, przeto przyjęto za podstawę do poboru ofiary z Dóbr pomienionych tę ostatnią stopę, według której pobiera Skarb z tychże dóbr ofiarę wynoszącą rocznie. . . . . rs. 4,241 k. $13^{1}/_{2}$,

Do posiadłości Księztwa Łowickiego włączono później osadę w Tarnowie wieczyście wydzierżawioną, płacącą ofiarę $5/_{00}$ od dochodu w r. 1827 obliczonego w ilości rocznej . . . . rs. 1 k. $12^{1}/_{2}$

Kolonję Borowina, tudzież wójtowstwa Jasień, Duplice Wielkie i Małe, Retki, płacące ofiarę $24/_{00}$ od dochodu jeszcze za Rządu Pruskiego obliczonego razem. . . . . rs. 111 k. $47^{1}/_{2}$

Nadmienia się w tem miejscu, iż pod miastem Warszawą jest posiadłość Sielce zwana, która była nadaną w r. 1820 Wielkiemu Księciu Konstantemu Cesarzewiczowi, a teraz stanowi własność Najjaśniejszego Pana i zarządzaną jest przez Administrację Księztwa Łowickiego, płaci zaś ofiarę w stopie $5/_{00}$ od dochodu przy nadaniu wyrachowanego . . . . . rs. 27 k. 45

razem rs. 140 k. 5

Nadmienia się jeszcze, że z osobnej majętności Najjaśniejszego Pana w Warszawie, Łazienkami zwanej, pobiera Skarb ofiarę w stopie $24/_{00}$ od dochodu w r. 1789 obliczonego, mianowicie:
od czynszów rs. 34 k. 10
od dochodu gruntowego rs. 20 k. $98^{1}/_{2}$
łącznie . . . . rs. 55. k. $8^{1}/_{2}$

5. Po zawiązaniu się Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, poczęły być spłacane hypotekowane na dobrach Ziemskich sumy duchowne i instytutowe, od procentów których pobieraną była ofiara. Podatek ten, od jednych sum, mianowicie spłacalnych, czyli wiederkaufowych, płacili do skarbu bezpośrednio sami duchowni i Instytuta, zaś od drugich, mianowicie od lokowanych wieczyście a niekiedy i od spłacalnych, płacili go właściciele ziemscy, a potrącali go dla siebie z procentów duchowieństwu i Instytutom uiszczczanych. Tenże podatek wynosił pierwotnie $10/_{00}$ lub $20/_{00}$, w miarę wysokości ogólnego dochodu, jaki miał duchowny lub Instytut na swe utrzymanie. Kiedy w r. 1810 w części Królestwa od Austrji odzyskanej, podwyższano podatek ofiary z dóbr ziemskich do $24/_{00}$, nie rozróżniano wówczas ofiary z dochodów tychże dóbr płaconej od ofiary duchownej, płaconej przez właścicieli dóbr, o których się mówi, z procentu od sum wyżej pomienionych przez duchownych lub Instytuta pobieranego. Poszło za tem, iż właściciele dóbr, którzy płacili do Skarbu ofiarę duchowną w zastępstwie duchowieństwa i Instytutów, wynoszącą $20/_{00}$ mieli ją sobie podwyższoną nie do $24/_{00}$ jak była ta, co wynosiła $10/_{00}$ lecz do $48/_{00}$.

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, zabezpieczając z jednej strony pobór ofiary od sum spłaconych, z drugiej zwróciła przyzwoity wzgląd, ażeby właściciele dóbr po spłaceniu sum, od procentu których płacili ofiarę do $48/_{00}$ podniesioną, mieli sobie uregulowany ten podatek od własnych dochodów w stopie nie wyżej jak $24/_{00}$.

6. Rada Administracyjna pod dniem 25 Września (7 Października) 1834 roku postanowiła, iż wszelkie jakiegokolwiek nazwania dobra lub posiadłości ziemskie, dworskie (wyłączając włościańskie, kamienice i domy, będące własnością szpitali publicznych, a przynoszące na rzecz ich jakiekolwiekbądź dochody i bez względu czyli te posiadłości oddawna są własnością szpitali, bądź też w przyszłości na własność instytutów i szpitali nabyte lub darowane zostaną, zupełnie wolne być mają od opłaty wszelkich podatków, pod jakimkolwiekbądź tytułem egzystujących, lub w przyszłości istnieć mogących, tudzież od wszelkich ciężarów publicznych lub skarbowych jako i gminnych, opłat zwyczajnych i nadzwyczajnych, w naturze lub pieniądzach (wyjąwszy na rzecz towa-

rzystwa ogniowego), z ogólnego lub szczegółowego ciężaru na kraj przypadać mogących. Następnie decyzja Rady Administracyjnej z d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1855 r. Nr. 5025, rozciągnęła ten przepis i do domów schronienia.

7. Rada Administracyjna pod dniem 20 Lipca (1 Sierpnia) 1837 r. Nr. 7871, pozwoliła prostować omyłki, w obliczeniu pierwotnem podatku ofiary dostrzerzone, co Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu i do innych podatków zastosowała; później zaś J. O. Książę Namiestnik Królestwa decyzją swą objawioną w odezwie Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z d. 10 (22) Sierpnia 1853 r. Nr. 15,049, wyrzec raczył: „iżby na przyszłość w przypadkach gdy dostrzeżonem i prawnie reklamowanem będzie, że nienależnie opłacanym został podatek, lub inna należność skarbowa, pod względem zwrotu, przyjętą była za ogólne prawidło propozycja Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, że zwrót przez skarb takowego podatku, lub innej należności niewłaściwie pobranej, ma być dopełniony tylko za lat 5, poprzedzających rok, w którymby reklamacja nastąpiła, nie zmieniając już tych zwrotów, coby dotąd w innym sposobie nastąpiły." *(d. c. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Po kwestjach polityki zewnętrznej i wewnętrznej, Ciało prawodawcze francuzkie wzięło pod rozbiór kwestję ekonomiczną, do czego dała powód poprawka p. Brame, którą osobiście popierał. P. Pouyer Quertier jeden z wielkich przemysłowców z Rouen, protekcjonista, powtórzył wszystkie argumenta p. Brame, a przedstawiwszy przerażający obraz przesilenia przemysłowego, przypisując go traktatowi anglo-francuzkiemu, żądał zgodnie z poprawką, zbadania urzędowego skutków tego traktatu. Ani p. August Chevallier, ani p. Granier de Cassagnac nie zrobili swemi mowami najmniejszego wrażenia na izbie, owszem niejako podnieśli znaczenie wywodów swych przeciwników. Dopiero p. Schneider potrafił uspokoić rozdrażnione umysły deputowanych i uchronić je od zgubnego wpływu dążeń protekcjonistowskich. P. Schneider nie jest, jak sam wyznał, ani stronnikiem systematu wolnego handlu, ani zwolennikiem traktatu anglo-francuzkiego, lecz powodowany słusznością tylko, wymienił dosyć dokładnie powody obecnego przesilenia przemysłowego we Francji, któremi są, nieurodzaj, skutkiem czego Francja wydała na sprowadzenie zboża z zagranicy 350 miljonów franków, wojna domowa w Stanach zjednoczonych, która pozbawiła przemysł francuzki wielu targowisk, nakoniec pewne wzburzenie polityczne, będące skutkiem wielu kwestij europejskich, których załatwienie budzi obawy. Ponieważ z takich przyczyn według p. Schneider wynikło przesilenie, poprawka p. Brame niema znaczenia a badanie jest niepotrzebne. Jak donosi też depesza telegraficzna, izba po wysłuchaniu w tym przedmiocie ministra bez wydziału, p. Baroche, poprawkę odrzuciła i ustęp adresu przyjęła. Dziwić się zapewne należy, że kwestja tak dawno dokładnie roztrząśnięta przez naukę, może się stać powodem rozpraw, które przekonywają, że walka nauki z interesem osobistym bardzo jest uciążliwa. Tak p. Schneider jak i p. Baroche cyframi mogli dowieść, że przesilenie przemysłowe, nie jest wcale skutkiem traktatu handlowego anglo-francuzkiego, którego wpływ dopiero z czasem może się dać poznać.

Według niektórych dzienników, wotum izby turyńskiej, nie jest wcale zwycięztwem dla gabinetu; nie jest to bowiem wotum zaufania, jakiego nawet gabinet nie żądał, ale raczej zatwierdzenie jego programu i obietnica popierania gabinetu, lecz tylko co do wykonania tego programu, w innych słowach znaczy, że izba będzie sądzić gabinet z jego czynów.

Depesza z Medjolanu donosi o nadzwyczajnych środkach ostrożności, przedsięwziętych na granicy Lombardji; przednie straże austrjackie zostały podwojone, załogi powiększone, a wojska wzdłuż całego Padu rozstawione.

Depesza urzędowa z Aten ogłoszona przez poselstwo greckie w Wiedniu, podaje też same co depesza nadesłana do poselstwa greckiego w Paryżu wiadomości, co do zajęcia szańców zewnętrznych Nauplji, zawieszenia broni, i żądania ze strony powstańców kapitulacji. Niektóre jednak dzienniki podają w wątpliwość wiarogodność tej depeszy, a to na zasadzie, iż poprzednie tego rodzaju depesze, okazały się mylnemi, nacechowanemi zbytecznym optymizmem; dzienniki te mniemają, że gdyby nawet obecne powstanie w Nauplji zostało wkrótce przytłumione, co mniej jest prawdopodobnem z powodu łatwości obrony tej twierdzy, gdyby także powstanie majtków (nie wojskowe) w Syra zostało uspokojone, to jednak jeżeli nie nastąpi powszechnie żądana zmiana w kierunku zarządu, porządek i spokojność nie długo będą mogły być utrzymane. Jak donosi *Patrie*, Turcja obawiając się, aby powstanie greckie nie rozszerzyło się do Niższej Albanji i Macedonji, przedsięwzięła środki wojenne, w celu utrzymania w posłuszeństwie tych prowincji; tak wysłane zostały statki z wojskiem lądowym do zatoki Arta, do Larissy i w Janina Omer-Pasza uorganizował oddział mający bronić zagrożonej granicy.

Wiedeńskie dzienniki, surowo krytykują wniosek ks. Jabłonowskiego, podpisany przez dwudziestu członków izby panów, żądający, aby władze wystąpiły przeciwko artykułowi *Presse*, jako ubliżającemu godności dostojników kościoła i religji katolickiej. Jakkolwiek stawiający wniosek odświadczyli, iż są stronnikami wolności druku, to jednak nie mogli się uchronić od zarzutu, iż pragną ją ścieśnić.

Depesza podaje ogłoszony przez *Staats-Anzeigera* program nowego gabinetu, podpisany przez Króla i przez wszystkich ministrów, który jest rzeczywiście odezwą do wyborców. Powtórzone zapewnienie, że rząd nie odstąpi od październikowego programu z r. 1858, zbija pogłoski które poprzednio krążyły, jakoby gabinet miał teraz już, przed wyborami, przez zamach stanu nadać nowe prawo wyborcze. Równie małą pokładają wiary w wieściach o ustępstwach ze strony gabinetu, jako to o zmniejszeniu budżetu wydziału wojny, o zniesieniu podatków dodatkowych, o wprowadzeniu nowych żywiołów do izby panów. To tylko nie podlega wątpliwości, że pomimo zmiany gabinetu, przesilenie nie zostało uniknione, owszem coraz jawniejszem się okazuje. Dzienniki nie spodziewają się, aby program gabinetu wywarł wielki wpływ na wyborców. Jakie zaś jest usposobienie ludności, wskazuje przyjęcie posłów którzy głosowali za wnioskiem Hagena, wszędzie, którędy tylko przejeżdżali.

Co do Meksyku, dziennik hiszpański *Il diario Marino* donosząc o widzeniu się jenerała Prima z jenerałem Doblado, żywi nadzieję załatwienia kwestji na drodze pokoju; podaje nawet warunki na jakich prowadzone mają być układy, ale warunki te zdają się tak dziwaczne, że mało można dać im wiary. Jeżeli Hiszpanja ma nadzieję zakończenia wojny Meksykańskiej drogą układów, to rząd francuzki nie dzieli tych nadziei, bo jak donosi i *Pays* i *Patrie*, mają być w tych czasach wysłane znaczne posiłki dla armji francuzkiej, znajdującej się w Meksyku. Podług ostatnich wiadomości z Vera-Cruz, podanych przez też dzienniki wojska sprzymierzone nie posunęły się z tego miasta naprzód, i oczekiwały tam na przybycie jenerała Lorencez.

Anglja.

Londyn, 17 *Marca*. *Times* w artykule wstępnym dotyka dziś położenia Turcji. Powiedziano tam między innemi: Uwagi zrobione w parlamencie przez p. Layarda i zdanie wyrzeczone przez rząd angielski o stanie skarbu tureckiego, wywarły głębokie wrażenie. Oświadczenie, że w interesie prawdziwej polityki Anglji i Francji należy utrzymać Turcję na stopie państwa silnego, niepodległego i cieszącego się dobrym bytem, odpowiada w zupełności widokom tutejszych sfer handlowych. Lecz najszczersi nawet przyjaciele Turcji nie wierzą, ażeby środkami fiskalnemi dało osiągnąć się w blizkiej przyszłości odrodzenie zupełne tego państwa, jakkolwiek nadzieję w tym względzie dają raporta dwóch deputowanych, posyłanych niedawno, na żądanie rządu tureckiego, przez lorda Russell do Konstantynopola, dla przekonania się na miejscu o stanie rzeczy. Deputowani ci przekonali się, że nie tylko stan finansowy Turcji nie jest tak opłakany, jak powszechnie głoszono (co zresztą, ze względu na bogactwa naturalne, jakie kraj posiada, oraz na nieznaczny stosunkowo dług państwa, jest prawdopodobnem), lecz nawet że obecnemu chwilowemu wyniszczeniu skarbu dałoby się zapobiedz za pomocą dobrej woli i mądrej administracji, przez co możnaby osiągnąć w krótkim czasie równowagę pomiędzy dochodami i wydatkami. Deputowani ci, po naradach z posłem angielskim, tudzież z konsulami i wicekonsulami, w Turcji akredytowanymi, ułożyli plan finansowy, znajdujący się obecnie w ręku Sultana i rządu tureckiego. Ma być mianowany turecki minister skarbu wyłącznie do czynności skarbowych, który przystąpi niezwłocznie do wykonania tego planu. System wydzierżawiania dochodów skarbowych i udzielania przywilejów na monopol, tudzież prawo służące każdemu ministrowi dostarczania swemu wydziałowi pieniędzy rozmaitemi sposobami, tak iż wszystkie gałęzie zarządu wywoływały jednocześnie na giełdzie konkurencję, oraz niedbalstwo co do spisu ludności, tak iż z postępem czasu, na skutek zmniejszenia się liczby mieszkańców w jednym punkcie, a znacznego zwiększenia się jej w innym, niektóre okręgi są zbyt przeciążone podatkami, podczas gdy inne ciężaru tego bynajmniej nie czują, — te są główne złego przyczyny, wymagające niezwłocznego zaradzenia. Silna wola wiele jeszcze zdziałać może w Turcji, gdzie dług państwa wynosi tylko 14 milionów f. st. i gdzie tak spłata rat tego długu, jak i inne zobowiązania wewnątrz kraju, wynoszą zaledwie ósmą część dochodów. Do podniesienia dobrego bytu kraju, a zatem i dochodów skarbowych, wiele przyczynia się w Turcji coraz bardziej przemagająca zasada swobody handlowej, jako skutek traktatów handlowych, z Anglją i Francją zawartych. Wynurzona przez obecnego Sultana, przy jego na tron wstąpieniu, chęć wyprowadzenia państwa otomańskiego ze smutnego stanu, w jakim od dość dawnego czasu pozostaje, daje rękojmię, że reformy będą tam na serjo pomyślane. Lecz największe nadzieje budzą wyrazy, wyrzeczone przez p. Layarda, znającego dokładnie położenie tego państwa, albowiem mąż ten stanu, zanim wszedł do gabinetu lorda Palmerstona, był prezesem banku otomańskiego. Zresztą dokładne wiadomości o stanie finansów tureckich powziąć będzie można z raportu pomienionych dwóch deputowanych, jak skoro takowy zostanie ogłoszony.

Onegdaj w południe Królowa założyła w ogrodzie w Frogmore, w przytomości wszystkich swych dzieci, na teraz w Anglji znajdujących się, oraz całego dworu, kamień węgielny pod mauzoleum, w którem złożone zostaną zwłoki księcia małżonka. Monarchini życzy sobie także być tamże pochowaną. Na uroczystość założenia kamienia węgielnego, Królowa obrała rocznicę zgonu swej dostojnej matki, księżny Kent.

Austrja.

Wiedeń, 19 *Marca*. Wczorajsze posiedzenie izby panów było z dwóch względów interesujące: najpierw z tego powodu, że feldmarszałek Hess, o którym dotąd nie słyszano, ażeby trudnił się kwestjami finansowemi, złożył projekt dotyczący uregulowania waluty, rozwiązania kwestji bankowej i pokrycia deficytu, którego to projektu, jako nie podanego do wiadomości publicznej, treść nie jest dotąd znaną; i powtóre dla tej przyczyny, że wielu członków izby, należących do pierwszej arystokracji, a na ich czele książę Jabłonowski, powstawało na artykuł ogłoszony w numerze *Pressy* wiedeńskiej z 1-go b. m. Niezadowolenie swoje wynurzyli oni w formie interpelacji zrobionej ministrowi policji. Artykuł ten wymierzony został przeciw stronnictwu, które było przeciwne uroczystościom kościelnym w rocznicę ogłoszenia ustawy lutowej. Jakkolwiek artykuł ten przekroczył granice, jakie opinja publiczna sądom dziennikarskim zakreśla, niemniej przeto dziwnem wydaje się z ust najznakomitszych członków izby panów oskarżenie artykułu, przemawiającego silnie za nową ustawą, ktorej pierwsza w monarchji reprezentacja powinnaby usilnie bronić. Ponieważ redakcja *Pressy* nie została pociągniętą do odpowiedzialności za artykuł powyższy, spodziewać się przeto można na przyszłem posiedzeniu izby panów nowych interpelacij zwróconych do ministra policji, który niewątpliwie stanie w obronie pomienionego artykułu, przynajmniej co do jego części najbardziej przez frakcję izby panów ganionej, a stanowiącej właściwie wyznanie wiary stronników ustawy lutowej.

Na początku przyszłego miesiąca minister marynarki zamierza przedsięwziąć podróż do Trjestu i brzegów Dalmacji, w celu odbycia przeglądu portów wojennych i floty.

Zapewniają, że baron Halbhuber, namiestnik dolnej Austrji, zamierza opuścić to stanowisko. Jako następcę jego wymieniają hr. Choryńskiego, dotychczasowego namiestnika Morawy. W takim razie baron Halbhuber wszedł by do rady stanu.

W tutejszych sferach urzędowych utrzymują, że w kwestji greckiej porozumiały się Austrja, Francja i Anglja.

Zdaje się, że przy sprzedaży dóbr rządowych nie zostały przedsięwzięte należyte środki, zdolne zapewnić interes skarbu. Niedawno niejaki pan Krauss nabył dobra Dobrenice za sumę, uważaną powszechnie za zbyt nizką. Niezwłocznie po ich kupieniu, p. Krauss odprzedał je pewnemu domowi handlowemu w Frankfurcie nad M. z czystym zyskiem 80,000 zł. reń.

Francja.

Paryż, 17 *Marca*. Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała prawodawczego, wszystkie trybuny były przepełnione, ponieważ zapowiedziane były rozprawy o stowarzyszeniu Św. Wincentego a Paulo. Posiedzenie otworzył p. Baroche odpowiedzią na mowę p. Picard, i zaprzeczał twierdzeniu tego ostatniego, jakoby wszyscy mieszkańcy Paryża jednozgodnie żądali wybieralnych władz miejskich. Dowodził dalej, że nie jest to kwestja miejscowa, ale polityczna, jak wskazuje i ta okoliczność, że rząd tymczasowy wyznaczył do zarządu miasta komitet. Następnie bronił członków teraźniejszej rady miejskiej, odznaczających się uczciwością, prawością i gorliwością, do tego stopnia, że gdyby powołano mieszkańców do wyboru, nie kogo innego wezwaliby do rady miejskiej, tylko obecnych jej członków. Po p. Baroche uzupełnił jego objaśnienia p. Devinck i poprawka ultra lewego stronnictwa została odrzucona. Pan Lemercier zabrawszy głos, bronił stowarzyszenia Św. Wincentego a Paulo, zaprzeczał aby miało cechę polityczną, aby cokolwiek ukrywało lub chciało ukrywać, dowodził że rada jeneralna poddawała się kontroli, lecz że stowarzyszenie odmówiło powierzenia kierunku swych spraw prezydentowi mianowanemu przez rząd. W końcu żądał żeby stowarzyszeniu powrócono jego swobodę, prawo udzielania jałmużny według upodobania; stowarzyszenie nie dopomina się ani zapomogi, ani żadnej pomocy, tylko niezależności. P. Billault odpowiadając swemu preopinantowi, wskazał naprzód jako na przykład na Genuę. Podług niego, rząd widział ciągłe niebezpieczeństwo w stowarzyszeniu, liczącem 1,600 zgromadzeń we Francji i 1,800 za granicą, rozporządzającem budżetem przeszło 4 miljonów fr. Sto tysięcy członków ciągłe ma stosunki z całą masą ludności. Jest to armja dobroczynna, lecz armja mająca swych jenerałów, pułkowników, oficerów. Utrzymywał dalej, że taka organizacja nie jest koniecznie potrzebna dla dobroczynności, że ponieważ ma ono swój punkt środkowy, zewnątrz Francji, może więcej ma niedogodności niż przynosi korzyści, i że rząd uznaje za stosowne ograniczyć to stowarzyszenie, miejscowemi, bardziej ścieśnionemi warunkami. Zresztą nawet członkowie stowarzyszenia kierowani zewnątrz, mogliby stać się narzędziem zgubnej dla Francji polityki. Stowarzyszenie Św. Wincentego a Paulo, silne swem przekonaniem chciało być wyższe od prawa, od państwa, i to spowodowało jego upadek. Kto chce, może na uczynki dobroczynne wydać całe swe mienie; temu rząd nie przeszkodzi, ale na organizację dobroczynności, która może służyć za narzędzie polityce, pozwolić nie może. W końcu p. Billault dodał: Rząd cesarski pozostanie spokojny; nikt nie potrafi go sprowadzić z drogi umiarkowania; utrzyma on swą politykę we wszystkich okolicznościach, zawsze i wszędzie. Jasna, ścisła i energiczna mowa p. Billault wywołała ogólne oklaski, jako wyrażającą rzeczywistą myśl większości izby. P. Lemercier usiłował odpowiedzieć, udało mu się nawet przedstawić kilka szczęśliwych uwag, ale nie potrafił osłabić wrażenia sprawionego jędrnemi słowy p. Billault. Napaści p. Brame na system ekonomiczny wolnego handlu, niewiele przedstawiają interesu.

Wiadomości o przykrem położeniu p. Lavalette w Rzymie potwierdzają się; nowa odmowa ze strony papieża prekonizowania Mgra Moulich na biskupa Martyniki, jeszcze bardziej oziębiła stosunki dworu paryzkiego z rzymskim. Niecierpliwość ludu rzymskiego coraz jest większa, a tymczasem uzbrojenia wypraw, mających się znów udać do prowincij południowych, jawnie się odbywają; idzie teraz kwestja o to czy król Franciszek II stanie na ich czele, do czego nie bardzo zdaje się być on skłonnym. P. de Lavalette domaga się koniecznie urlopu; dziś krążyła pogłoska o odwołaniu z Rzymu jenerała Goyon, lecz można ją uważać raczej jako oznakę położenia rzeczy, niż odbicie rzeczywistego faktu.

Dzienniki paryzkie podają wiadomości z Chin, iż dowódzca floty francuzkiej w Chinach, postanowił wysłać do Nankinu diwizję marynarki wojennej, która ma popłynąć w górę rzeki Jantsekiang; powodem do tej wyprawy jest, że statki handlowe francuzkie, które ukazały się na rzece Jantsekiang nie dobrze zostały przyjęte przez Taepingów (powstańców). Pokazanie się statków wojennych, zapewne wpoi w nich przekonanie o potędze Francji i skłoni do okazywania większego uszanowania fladze francuzkiej.

Pays zapewnia, że kwestja rozgraniczenia w Maroko, weszła już na drogę układów. Kabylowie zgromadzili się w celu naradzenia się nad stosownem rozgraniczeniem, na jakie należy przystać w interesie obu rządów marokańskiego i hiszpańskiego i wysłali deputację do Cesarza, która ma mu przedłożyć rezultat ich narad. W Melili nie wątpiono, że projekt Kabylów zyska dobre przyjęcie, tak ze strony Cesarza jak reprezentanta Hiszpanji.

Włochy.

Turyn, 14 *Marca*. Z wielką uroczystością obchodzono dziś na dworze turyńskim dwie rocznice urodzin, Wiktora-Emanuela i następcy tronu, które dziwnym zbiegiem okoliczności w jednym dniu przypadają. Król urodził się d. 14 Marca 1820 r., dziś więc skończył 42-gi rok życia; następca tronu zaś urodził się 14 Marca 1844 r. i w dniu dzisiejszym doszedł do pełnoletności. Wszyscy wysocy urzędnicy z całego królestwa śpieszyli złożyć powinszowania dostojnym osobom, a Król na pamiątkę dnia tego hojnie obdarzał ich łaskami i orderami; pomiędzy innymi, jen. Cialdini dostał wielki krzyż orderu Zwiastowania. Następca tronu mianowany został naczelnym szefem sztabu piechoty, zachowując przytem stopień pułkownika legjonu gwardji narodowej turyńskiej; za kilka dni ma on złożyć przysięgę w Senacie. W przyszłym tygodniu minister skarbu przedstawi w parlamencie projekt do prawa udzielającego księciu Humbertowi 500,000 fr. rocznego uposażenia. Po złożeniu przysięgi w Senacie, młody Książę wyjeżdża do Neapolu, a w kilka dni potem t. j. w początkach Kwietnia udaje się tamże sam Wiktor-Emanuel, i zapewne miesiąc lub 6 tygodni przepędzi w prowincjach południowych swego Królestwa. Przez ten czas, posiedzenia parlamentu mają być zawieszone, i trzech ministrów naprzemian towarzyszyć ma Królowi podczas całej jego podróży, która w obecnem położeniu politycznem stała się konieczną, do tego stopnia, że odkładanie jej na później mogłoby mieć złe bardzo następstwa. Spokojność zupełna panuje już od pewnego czasu w prowincjach południowych, pojedyncze bowiem wypadki rozbójnictwa nie mają już żadnego znaczenia.

Z wielką niecierpliwością oczekują tu posiedzenia poniedziałkowego, na którem izba ma udzielić lub odmówić wotum zaufania nowemu gabinetowi. Położenie za nadto jest wytężone, aby rzeczy dłużej tak pozostać mogły, a jakkolwiek wszyscy przewidują, że rezultat głosowania przychylny będzie dla gabinetu, niemniej jednak pragną przekonać się o tem stanowczo, aby raz wszelkiej niepewności koniec położyć. Rozprawy będą niewątpliwie długie i żywe, bo dotychczas zapisało się już 30 mówców, licząc w to jednego z deputowanych, który ma przedstawić izbie wymotywowany porządek dzienny. Gabinet będzie prawdopodobnie miał za sobą większość przynajmniej tak liczną jak dawne ministerjum p. Ricasolego, a ta będzie się składać naprzód ze znacznej części dawnej większości, a następnie ze środkowego lewego i umiarkowanego lewego stronnictwa, które względem dawnego gabinetu zawsze miało nieprzyjazną postawę. Opozycję zaś, w której liczą najwięcej 80 do 90 głosów, tworzyć teraz będzie krańcowe lewe i prawe stronnictwo. W takim stanie rzeczy rozwiązanie izby, które przed kilkoma dniami zdawało się niezbędnem, staje się teraz bezpotrzebnem, a jakkolwiek nowy gabinet zyskałby może nie mało przez wybór nowych deputowanych, nie zechce jednak narażać kraju na zamięszanie, które wybory zawsze za sobą pociągać muszą. W szeregach dawnej większości nastąpiła teraz reakcja przeciwko dawnemu ministerstwu, a raczej przeciwko p. Ricasolemu, a to w skutek oświadczeń dotyczących odwołania Mazziniego, z któremi dali się słyszeć na zebraniu komitetów w Genui, pp. Mordini, Crispi i Bertani.

Z Neapolu nadeszły wiadomości mające ważne znaczenie. Z wielu djecezij neapolitańskich, duchowieństwo niższe przesyła Papieżowi adresa, zaklinając go, aby się zrzekł władzy świeckiej dla dobra Włoch i katolicyzmu. Zasługuje na uwagę, że adresy te podpisują i zakonnicy. W Kapitanacie i prowincji Salerno, 50 klasztorów oświadczyło się przeciwko świeckiej władzy Papieża.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiedeń, 20 *Marca*. Dzisiejsza *Wiener-Zeitung* zawiera sprawozdanie komisji długów państwa co do stanu długu krajowego w końcu Kwietnia 1861 r. Sprawozdanie to wykazuje, że ogół długu w tym czasie wynosił 2,888 $\frac{1}{2}$ milionów zł. reń., że się więc od 1 Października r. 1860 do ostatniego Kwietnia 1861 powiększył o 47 miljonów.

Londyn, 19 *Marca*. Dalsze wiadomości telegraficzne z Nowego Jorku, przez Portland, z dnia 8 b. m. donoszą, że odezwa prezydenta Lincolna do kongresu, w której żąda pieniężnego zasiłku w celu wykupienia niewolników, sprawiła wielkie wrażenie, i zadziwiła wszystkie stronnictwa. Kongres separatystowski upoważnił głównodowodzącego wojskiem do zniszczenia tytoniu i bawełny, aby się nie dostały w ręce związkowych.

Paryż, 20 *Marca*. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, w skutku mowy pana Baroche, odrzucono poprawkę p. Brame, dotyczącą traktatu handlowego z Anglją.

Turyn, 19 *Marca*. Dziennik *Italia* donosi jako niepewną pogłoskę, że p. Farini przyjmie ministerstwo spraw zagranicznych.

Medjolan, 19 *Marca*. *Sentinella Bresciana* donosi, że kapitan i dwóch oficerów flotyli na jeziorze Mantuańskiem, zostało aresztowanych i odwiezionych do Trjestu, jako podejrzanych o sympatję dla Włochów.

Paryż, 19 *Marca*. *Ajencja kontynentalna* donosi z Frankfurtu pod 17 Marca: Propozycja Gazety Augsburgskiej co do kongresu monarchów niemieckich, w celu porozumienia się względem reformy Związku, zjednała sobie znaczne współczucie. Zapewniają, że układy w tym przedmiocie już zostały rozpoczęte. Z Monachjum zapewniają, że pogłoska jakoby Wirtemberg i Bawarja porozumiały się już co do nie przyjęcia traktatu handlowego francuzko-pruskiego, jest zupełnie bezzasadną. Pogłoska o rychłem uznaniu Królestwa Włoskiego przez W. Ks. Badeńskie znowu się powtarza.

Berlin, 20 *Marca*. Ostatni numer dziennika *Staats Anzeiger*, zawiera następujący rozkaz Króla:

Polecam ministerstwu stanu przedsięwziąć niezwłocznie stosowne rozporządzenia, co do wykonania wyborów deputowanych na sejm.

Zadaniem władz mego państwa, będzie przytem nietylko sumienne spełnienie prawnych przepisów, ale także wyraźne objaśnienie wyborców, co do zasad mojego rządu i zapobieżenie wpływu poduszczeń, mających na celu wprowadzić w obłęd zdrowe zdanie opinji publicznej, jak się to okazało przy ostatnich wyborach. Obstaję niezmiennie przy zasadach jakie objawiłem ministerstwu stanu w dniu 8 Paźdz. 1858 roku i od tego czasu kilkakrotnie krajowi powtórzyłem; pojęte we właściwem znaczeniu, będą one i nadal dążnością mojego rządu. Ale błędne wyjaśnienia tych zasad spowodowały zamięszanie w pojęciach, które sprostować jest najbliższem zadaniem mojego obecnego gabinetu. W dalszem rozwoju istniejącej konstytucji ma wejść w życie prawodawstwo i administracja oparte na podstawie liberalnej. Lecz tylko w taki sposób można pojmować zbawienny postęp, jeżeli po rozmyślnem spokojnem zbadaniu stanu rzeczy w obecnym czasie, potrafimy zaspokić prawdziwe potrzeby i zastosować żywioły istniejących instytucij. Wtenczas reformy prawodawcze będą miały charakter zachowawczy, gdy przeciwnie przez pośpiech i nagłość postępowania mogą tylko szkodliwie działać. Obowiązkiem i stanowczą moją wolą jest, zapewnić konstytucji przezemnie zaprzysiężonej i prawom reprezentacji narodu ich powagę, lecz również obowiązkiem moim jest strzedz praw Korony i utrzymać je w tej sile, jaka jest konieczną dla Prus do spełnienia ich powołania, a której osłabienie byłoby zgubnem dla ojczyzny.

To moje przekonanie, wiem to dobrze, podzielają także żywo moi poddani, i o to tylko idzie, aby im jasno przedłożyć moje prawdziwe usposobienie co do ich dobra. Pod względem mojej polityki zagranicznej a szczególniej mojej niemieckiej polityki, pozostaję na dotyczasowem stanowisku.

Obowiązkiem ministerstwa stanu jest, aby te zasady przezemnie wyżej wymienione, przy nadchodzących wyborach zostały dobrze zrozumiane. Wtenczas będę mógł z pewnością na to liczyć, że wszyscy wyborcy, którzy mnie i mojemu domowi pozostali wiernymi, będą mój rząd połączonemi siłami popierać. Polecam więc ministerstwu stanu stosownie do tego, przesłać instrukcje władzom, i przypomnieć wszystkim mym urzędnikom ich obowiązki.

Berlin, 19-go Marca 1862.

Wilhelm.

A. Książę Hohenlohe; von der Heydt; von Roon; hr. Bernstorff; hr. Itzenplitz; von Müller; hr. Lippe; von Jagow.

Wiedeń, 20 *Marca*. *Wiener Zeitung* podaje następującą telegraficzną depeszę nadesłaną z Aten pod 15-m b. m. do poselstwa greckiego w Wiedniu: Wszystkie szańce i okopy powstańców w Nauplji zostały zajęte przez wojska królewskie. Jeden z dowódców Koroneo i dwóch innych oficerów wojska powstańców, zostało wziętych do niewoli, wszystkie działa dostały się w ręce wojsk królewskich. Można już teraz powstanie w Nauplji uważać za przytłumione.

Mała załoga w Syrze zajęła za pomocą kilku nieznanych ludzi parostatek należący do stowarzyszenia helleńskiego. Fregata królewska spotkała ich w bliskości wyspy Kytnos i zabrała parostatek ze sobą. Porządek w Syrze chwilowo zaburzony, znów przywróconym został.

Więźniowie na Chalcis zdołali ujść z więzienia przez zdradę dozorców. Część z nich została już w Chalcis ujętą, inni byli zmuszeni poddać się w ręce władzom w Tebach; wszyscy w krótkim czasie powrócili do więzienia.

W całem królestwie panuje zupełna spokojność. Najnowsze wiadomości donoszą, że powstańcy z Nauplji prosili o zawieszenie broni i o amnestję. Jenerał głównie dowodzący zezwolił na 24-o godzinne zawieszenie broni.

Raguza, 19 *Marca*. W bitwie jaka w poniedziałek miała miejsce, odparto 800 powstańców. Derwisz pasza dotarł aż do granicy Czarnogórskiej. Czarnogórcy robią wielkie przygotowania wojenne.

Berlin, 20 *Marca*. *National Zeitung* donosi, że traktat handlowy z Francją jutro stanowczo ułożonym zostanie, z warunkiem, że na wypadek, gdyby niektóre państwa do związku celnego należące wystąpiły z jakiemi zarzutami, takowy dopiero od Stycznia 1866 r. Francję i Prusy obowiązywać zacznie.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, chłodny i wietrzny. Nad ranem deszcz ze śniegiem padał, przez cały dzień niebo pochmurne, wieczorem gęsta mgła. Do godziny 10-ej rano panował wiatr północno-wschodni mierny, później wschodni mierny. Średnia temperatura dnia jest 1 stopień ciepła, największe ciepło po południu dochodziło do 1 $\frac{1}{2}$ stopni, największe zimno w nocy $\frac{1}{2}$ stopnia. Barometr opada, średnia jego wysokość dzienna jest 739,92 milimetrów. Elektryczność słaba wynosiła 14 stopni.

— Dnia 24-go Lutego r. b. we wsi Paniewo, gminie Czamanin, powiecie Włocławskim, zdaje się skutkiem nieostrożnego obchodze-

nia się czeladzi z ogniem, spalił się dom mieszkalny dworski, ubezpieczony na rs. 390, a w nim rozmaite sprzęty domowe wartujące około 200 rs.

— Dnia 25-go t. m. we wsi Hordzież, gminie Serokomla, powiecie Radzyńskim, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar, skutkiem którego spalił się młyn wodny, ubezpieczony na rs. 300.

— W tych dniach opuścił prasę *Illustrowany Abecadlnik historyczny dla dzieci polskich*, Teofila Nowosielskiego, odbity na sposób angielski, całkowicie, nie wyłączając nawet ładnej okładki na perkalu, ozdobiony 12 rycinami litografowanemi i 44 drzeworytami. Panu Nowoleckiemu księgarzowi, należy się zaszczyt wprowadzenia u nas w wykonanie tej nader praktycznej myśli. W istocie abecadlnik ten, zważywszy że jest pierwszą próbą stanowi bardzo ładną pod względem wydania książeczkę, może nawet za piekną, bo gdyby w niej mniej było drzeworytów, mniej rycin, może mogłaby być tańszą (obecnie kosztuje skrócony 8 złp., a cały będzie kosztował 16 złp. 20 gr.) a zatem dóstępniejszą dla liczniejszej, uboższej klasy. Perkal użyty tu zamiast papieru taką ma nad nim wyższość, iż nie ulega tak prędko zepsuciu, rozdarciu, wytarciu i zużyciu. Jedną tylko zrobilibyśmy uwagę, że znać zanadto spieszono się z oprawą i niedostatecznie wysuszono arkusze i dla tego w wielu miejscach odbiły się prawie litery z jednej strony na drugą, co daje jej cokolwiek brudnawy pozór. Co do treści Abecadlnika, to układ ten p. Nowosielskiego dawniej już jest znany, z tą różnicą że wiele artykułów które znajdowały się w obszernem wydaniu, mimo tego że w tytule pozostawione zostały, w skróconym abecadlniku nie znalazły miejsca, między innemi: opowiadania z życia sławnych mężów polaków, wyjątki z historji świętej, z jeografji, nauk przyrodzonych i t. d. Opowiadania z historji polskiej prozą i wierszem tę według nas mają wadę, że nie są w chronologicznym porządku ułożone. Dla małych dzieci bardzo pożyteczne jest takie chronologiczne stopniowe przechodzenie wypadków historycznych, bo wdroży już w młodociane umysły pewien porządek epok, a raz przyzwyczaiwszy się spotykać Kazimierza wielkiego po Stefanie Batorym i Janie Sobieskim (w prozie), Czarneckiego przed Mieczysławem, Kazimierza Wielkiego przed Leszkiem Czarnym, i t. d. (w wierszach), trudno im później nie robić myłek w pojmowaniu dziejów. Porządek abecadłowy (napisany w tytule, ale nie przyjęty w rzeczywistości), wcale nie zdaje się nam stosowny w rzeczach historycznych. Są to drobne rzeczy które łatwo dadzą się usunąć przy drugiem wydaniu tej arcy ładnej książeczki, które jak można rokować niedługo będzie musiało nastąpić. Abecadlnik ten, jak dowiadujemy się, został wysłany na wystawę Londyńską.

— *Ost.-Deutsche-Post* podaje jako ciekawość literacką, wiadomość z Czernowic w Bukowinie, że profesor języka hebrajskiego przy tamtejszej szkole starozakonnych, przełożył na język hebrajski dzieła Schillera, i ze przekład ten wkrótce ma się ukazać w druku na widok publiczny.

— Dnia 8-go b. m. wysłane zostały z Petersburga wyroby Rosyjskie przeznaczone na powszechną wystawę Londyńską. Mieszczą się one w 500 przeszło pakach. Jeden z domów ekspedycyjnych Petersburgskich podjął się ich dostawy aż do samego gmachu wystawy.

— Wiadomo, że w Petersburgu utworzyło się Towarzystwo celem wspierania niezamożnych uczonych i literatów. Towarzystwo to na posiedzeniu dorocznem, d. 24 Lutego, złożyło sprawozdanie z swych czynności, z którego okazuje się, że z początkiem r. 1861 towarzystwo posiadało w kassie 23,747 rs. 9¼ kop. Dochody w ciągu roku wyniosły 15,209 rs. 17¾ k., z tych 1,900 rs. jako dar ze strony rozmaitych członków rodziny Cesarskiej, 3,488 rs. 81 kop. nadesłane przez rozmaitych członków towarzystwa, jako dochód z wieczorów literackich, widowisk i t. p. Na wsparcie jednorazowe i pensje wydano 11,304 rs. 34 k.; na koszta administracji 54 rs. 39 k., pozostało 3,850 rs. 44¾ kop. Tym sposobem towarzystwo w d. 23 Lutego 1862 r. posiadało kapitał 27,597 rs. 57 k. Prezydujący zrobił uwagę, że dochody w 1861 r. znacznie się zmniejszyły w porównaniu z dawniejszemi laty, a to skutkiem ostygnięcia gorliwości, istniejącej zwykle przy wszelkich nowych przedsięwzięciach, pomnożenia szkół niedzielnych wszędzie zakładanych, a wreszcie ogólnego braku pieniędzy.

— Piszą z Krakowa: W d. 15 Marca otwartą została coroczna wystawa obrazów urządzona przez Tow. sztuk pięknych. Nad spodziewanie okazałym jest tegoroczny zbiór dzieł sztuki, nie tyle co do ilości, ile co do wartości. Najżywsze zajęcie obudza obraz historyczny Simmlera z Warszawy przedstawiający zgon Barbary. Niemniej ściągają na siebie uwagę: Piotrowskiego, Scena familijna, pacierz przed śniadaniem; Loofflera, Portret deputowanego do Rady Państwa Dr. Smolki; Pillatego, Lisowczyki, Gałganiarka; Tepy, Rusini z okolic Sokala; Kotsisa, Lirnik; Szermentowskiego, Okrężne; Gryglewskiego, Wnętrze Kościoła Ś-go Krzyża w Krakowie; Suchodolskiego, Scena z Mohorta; Gersona, portret Zyg. Krasińskiego, kopiowany z Ary Schetfera; Walerego Eljasza, Władysław Łokietek na pobojowisku pod Płowcami i t. d.; oprócz tych utworów polskich artystów znajdują się znamienite obrazy nadesłane przez artystów zagranicznych jak: Hermana, Mayerhejmów, Hogueta, Henryki Ronner, Arba, Mayera, Schönherra, Michelisa i wielu innych. Wystawa z każdym dniem się powiększa i mamy nadzieję, że w roku tym będzie należeć do najświetniejszych. Dyrekcja na ten rok przygotowała dla akcjonarjuszów prześliczne premjum, wyrównywające zeszłorocznej Wandzie; jest to litografja z obrazu Leopolda Loefflera: „Śmierć Czarneckiego."

— Donoszą z Tczewa pod 17-m Marca: Bardzo smutny wydarzył się przypadek na kolei żelaznej w miejscu, gdzie ją pomiędzy Sobkowem a Czarlinem przecina droga zwyczajna; lokomotywa idąca z Pelplina spotkała wóz przejeżdżający, na którym siedziały dwie osoby, i wszystko na miazgę zdruzgotała. Nieszczęśliwi podróżni byli to proboszcz z Wyszyna ksiądz Niklewski i jego woźnica. W miejscu, gdzie droga przecina kolej, wzdłuż tej ostatniej ciągną się pagórki, tak, iż zasłaniają widok kolei od Sobkowa; poręcz nie była założoną, dozorcy nie było na miejscu, i podróżni sądzili zapewne, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa. Członki ich rozniesione, pozbierano z kolei i przewieziono do Sobkowa.

— *Łużican* donosi, że *tovarstvo macicy serbskeje* otrzymało niedawno w darze od akademji petersburgskiej kilka bardzo ważnych dzieł.

— *Cas* ceski podaje w feljetonie rozbiór ogłoszonego obecnie drukiem dzieła znakomitego uczonego morawskiego, Piotra Chlumeckiego, pod tytułem: *Karel z Żerotina a jeho vek.* 1564—1615. Jest to ten sam Karol z Żerotina, podług rękopismów którego p. Brandl, morawianin, pisze monografję pamiętnego sejmu z 1612 r., o czem niedawno w „Dzien. Pow." wspominaliśmy. Jak się spodziewać należało, p. Chlumecki daje dzieło gruntownie opracowane, obejmujące nie tylko życiorys jednej, jakkolwiek znakomitej swego czasu osobistości, lecz obok tego żywy obraz płodnego w wypadki okresu w drugiej połowie 16 i na początku 17 wieku, które to czasy, ważne w historji dawnej korony czeskiej, nie były dotąd na Morawie i w Czechach wszechstronnie znane. A była to epoka wielkiego dla krajów ówczesnego królestwa czeskiego znaczenia, pod względem tak spraw politycznych, jako i kościelnych i społecznych.

Autor niniejszego dzieła, obok losow krain czeskich, daje zarazem dzieje Węgier i Niemiec, tudzież głównych ognisk ówczesnego życia politycznego, mianowicie Rzymu, Paryża i Madrytu, zkąd w obecnych czasach czechosłowianie czerpią nader obfity do swej historji materjał. W dziele p. Chlumeckiego widzieć się daje, jak w zwierciadle, jasny obraz owych czasów, mających wielkie podobieństwo do obecnych. Tak silnie występujący w krajach monarchji austrjackiej antogonizm pomiędzy federalistami i centralistami, był wówczas niemniej silnym, a w każdym razie gwałtowniej niż teraz uwydatniał się. Analogja obecnej i tamtej epoki, pod wielu jeszcze innemi względami jest widoczna.

Karol z Żerotina, zajmujący wśród braci morawskich stanowisko pierwszorzędne, znany już jest dostatecznie przez teraz morawian i czechów, ze swego wpływu przeważnego na dzieje i literaturę krajową; w niniejszej zaś pracy występuje on w całym blasku, jako znakomity mąż stanu i polityk.

— Czytamy w *Narodnich Listach*, że ostatni numer publikacji perjodycznej *Obrazy života*, obejmuje między innemi życiorys znakomitego artysty-malarza czeskiego Jarosława Czermaka, pióra p. Józefa Fricza, tudzież artykuł pięknie pomyślany i nadzwyczaj ciekawy, pod tytułem: *Jak predkove nasi pecevali o zvelebeni jazyka ceskeho v živote verejnem* (Jak przodkowie nasi mieli pieczę o zapewnienie językowi czeskiemu poważania w życiu publicznem).

— *Lumir* donosi o wyjściu z druku w Nowym-Sadzie (*Neusatz*), staraniem p. Drahotina Hince, czynnego nakładcy serbskiego, pięknego opisu „Walki serbskiej pod Karaderdem" *(Bojovani Srbskie pod Karaderdem)*. Praca ta w języku serbskim, dedykowaną została przez nieznajomego autora p. Piotrowi Czarnojewicowi, szlachcicowi z Maca.

— Wdowa pozostała po zmarłym artyście muzycznym Skrupie, ofiarowała narodowemu muzeum czeskiemu większą część rękopismów kompozycij zmarłego mistrza. Kompozycje te osnute są na motywach czeskich, a w liczbie ich znajduje się także utwór *Dratenik*.

— We Florencji wyszedł niedawno V-ty tom II serji ważnego dzieła p. Eugeniusza Albèri pod tytułem: *Sprawozdania ambasadorów weneckich do Senatu, w ciągu wieku XVI (Le Relazioni degli Ambasciatori Veneti al Senato, durante il secolo XVI, raccolte ed illustrate da Eugenio Albèri. Serie II. Tomo V (XIII in ordine di publicazione). Firenze, a spose dell' Editore.* Sprawozdania te bardzo dokładnie przez ambasadorów sporządzone, wiernie malujące różne państwa, stan ich polityczny, stanowią jeden z ważniejszych materjałów do historji wszystkich narodów i pomiędzy innemi do historji Polski. Posłowie rzeczypospolitej weneckiej stale bawili na dworze królów Polskich, i liczba ich była niemała jak wskazuje dokładny ich spis zebrany staraniem zasłużonego p. Aleksandra Przezdzieckiego umieszczony w jego dziele: *Wiadomość bibljograficzna o rękopismach zawierających rzeczy polskie, przejrzanych po niektórych bibliotekach i archiwach zagranicznych w latach* 1846—1849 (*Warszawa* 1850).

— Podług spisu ludności, dokonanego w Grudniu r. z., wielkie księstwo Badeńskie liczy mieszkańców 1,369,291, czyli o 33,339 więcej niż przed trzema laty. W tej liczbie podług wyznań znajduje się: 896,683 katolików, 445,539 ewangelików, 1749 dysydentów, 1221 menonitów i 24,099 starozakonnych.

STATYSTYKA.

KRÓLESTWO POLSKIE.

II. Śmiertelność.

(*Ciąg dalszy*).

W roku 1858 śmiertelność w Warszawie tak się rozłożyła:

Umarło:

	Dzieci w pierwszym roku życia	Dzieci mających 1 rok do 7 lat	Wszystkich innych	Ogółem
w Styczniu	269	119	437	825
Lutym	262	95	349	706
Marcu	233	72	354	659
Kwietniu	262	82	335	679
Maju	303	83	343	729
Czerwcu	284	93	294	671
Lipcu	362	141	274	777
Sierpniu	482	207	299	988
Wrześniu	329	162	352	843
Październ:	252	136	346	734
Listopadzie	239	117	364	720
Grudniu	248	122	365	735
	3,525	1,429	4,112	9,066

W miarę więc szkodliwości miesiące idą tu w następującym porządku:

co do dzieci w pierwszym roku życia:

Marzec, Listopad, Grudzień, Październik, Luty, Kwiecień, Styczeń, Czerwiec, Wrzesień, Lipiec, Sierpień, a różnice tak są wybitne, że kiedy w Marcu umarło 233, to w Sierpniu 482;

co do dzieci od 1 do 7 lat życia:

Marzec, Kwiecień, Maj, Czerwiec, Luty, Listopad, Styczeń, Grudzień, Październik, Lipiec, Wrzesień, Sierpień;

co do innych:

Lipiec, Czerwiec, Sierpień, Kwiecień, Maj, Październik, Luty, Wrzesień, Marzec, Listopad, Grudzień, Styczeń;

co do wszystkich zmarłych:

Marzec, Kwiecień, Czerwiec, Luty, Listopad, Maj, Październik, Grudzień, Lipiec, Styczeń, Wrzesień, Sierpień; minimum w Marcu 659, maximum w Sierpniu 988.

W Krakowie według poszukiwań Dra Majera z lat dziesięciu, u dorosłych największa bezwzględnie śmiertelność przypada w Marcu, najmniejsza w Sierpniu; w ogóle jednak za najszkodliwsze miesiące uważać tam można: Styczeń, Luty i Marzec, zaś za najprzyjaźniejsze: Czerwiec, Lipiec i Sierpień. U dzieci mających nie więcej nad lat 14 bezwzględnie największa śmiertelność pokazuje się także w Marcu, najmniejsza w Październiku.

Stosunki śmiertelności co do por roku wypadają:

w zimie	137,7,
w wiośnie	134,6,
w lecie	108,4,
w jesieni	113,2,

W Wiedniu i Berlinie umiera:

	w Wiedniu	w Berlinie
w zimie	3,672	1,516,
w wiośnie	4,210	1,577,
w lecie	3,812	1,365,
w jesieni	3,356	1,350,
	15,050	5,808,

Czyli stosunkowo uważając ogolną liczbę umierających za 1200:

	w Wiedniu	Berlinie	Warszawie
w zimie	293	313	307
na wiosnę	336	326	309
w lecie	304	282	295
w jesieni	267	279	289
	1,200	1,200	1,200

wszędzie więc w jesieni najmniej umiera.

Casper, zebrawszy dane pod tym względem z różnych czasów i różnych miejsc, wykazał także, że najprzyjaźniejszą dla zdrowia jest jesień, najszkodliwszą wiosna.

Przyczyn takiej rozmaitości stosunków śmiertelności szukać należy we wpływach stanu meteorologicznego, a mianowicie ciśnienia powietrza, jego temperatury, wilgoci i wiatrów.

Ciśnienie powietrza.

Z obliczeń na zasadzie tabel śmiertelności Berlina z 80 miesięcy pokazało się, że w ogólności większe ciśnienie powietrza powiększa śmiertelność, mniejsze umniejszają.

Toż samo stwierdziło się w Paryżu, Dreznie i Krakowie. W tem ostatniem mieście poszukiwania i obliczenia dokonane przez Dra Majera nauczają, że najmniejsza śmiertelność odpowiada wysokości barometru wynoszącej 329 linij Paryzkich, — widocznie się powiększa, gdy stan barometru w jedną lub drugą stronę od tej wysokości odstępuje,— lecz to powiększenie śmiertelności w czasie przewagi wysokiego stanu barometrycznego nierównie jest większe, niż gdy przewaga przypada niżej 329 linij,—porównywając zatem śmiertelność odpowiednią niższemu i wyższemu stanowi barometru, ten ostatni zawsze nieprzyjaznym się okaże dla życia.

Poszukiwania te przekonywają nadto, że większe ciśnienie powietrza więcej się przyczynia do śmiertelności między dorosłymi niż między dziećmi nie mającemi lat 14 wieku, — na ogół mieszkańców więcej działa w porze zimowej i letniej niż w jesieni i na wiosnę, w dorosłych silniej się objawia w zimie i na wiosnę, u dzieci większą sprawia śmiertelność w lecie, a tak słabnie na wiosnę, iż się zdaje, jakby wtenczas rzecz się miała zupełnie przeciwnie.

Wypadki średnie, wpływ niższego i wyższego stanu barometru na śmiertelność w Krakowie wykazują następujące stosunki:

w dorosłych jak		100:167,4,
dzieci	„	100:136,2,
na ogóle	„	100:149,9.

Śmiertelność u dorosłych powiększyła się jeszcze w Krakowie blisko o połowę podczas znaczniejszych przeskoków barometru, u dzieci rzecz się miała przeciwnie.

Temperatura. Przeskoki temperatury na bardzo wysokie lub na bardzo niskie stopnie, powiększają śmiertelność. Sprawdza się to na Berlinie, Paryżu, Hamburgu.

Badania czynione w Krakowie wykazały, że wyższy stan termometryczny zmniejsza śmiertelność między dorosłymi a powiększają między dziećmi nie mającemi lat 14 wieku; z powodu zaś tego przeciwieństwa, wiele się zobojętnia wpływ temperatury na śmiertelność uważaną w ogólności, tak dalece, że gdy śmiertelność przy średnim stanie termometru oznaczymy przez 100, to przy wyższym stanie temperatury będzie ona u dorosłych 67, u dzieci 107, na ogóle 87.

Jednak nie wypływa z tego, aby najwyższe stopnie ciepła były najprzyjaźniejsze zdrowiu dorosłych, a najniższe zdrowiu dzieci.— Najkorzystniej działa w Krakowie na zdrowie tak dorosłych jak i dzieci temperatura miesięczna między 12 i 14 R. Gdy termometr oddala się od niej w jedną lub drugą stronę, śmiertelność widocznie się powiększa, lecz u dorosłych wzrost śmiertelności większy jest w czasie przewagi niższego, u dzieci zaś przeciwnie w czasie przewagi wyższego stanu termometru. Stąd pochodzi, że w ogóle uważając, najprzyjaźniejsze są dla życia jesień i wiosna ciepłe, tudzież umiarkowane mrozy w zimie i niewielkie upały w lecie. (*d. n.*)

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Rybołówstwo.

Rybołówstwo równie jak myśliwstwo nie należało nigdy do rycerskich rozrywek wyższych stanów, i dotychczas zajmują się niem tylko średnie i niższe klasy ludności. Rządy zwykle przedsiębiorą rozmaite środki ochronne względem rybołówstwa, a to w celu, iżby połów dokonywany w każdym czasie, nie wyniszczył zupełnie ryb w rzekach. I tak naprzykład w przepisach dotyczących rybołówstwa, zabrania się łowić ryby w czasie składania ikry, dalej zabrania się używać gęstych sieci, oraz używania takich sposobów, które odurzając rybę zatruwają także i wodę, a wreszcie w niektórych miejscach istnieje zakaz moczenia w wodzie lnu i trzymania kaczek. Przy używaniu zbyt gęstych sieci wyławiają się i drobne ryby, co zrządza ogromne spustoszenie. Kiedyś rybołówstwo na jeziorze Czudskiem w Rosji, żywiło około siedmnastu tysięcy ludzi, dziś obfitość ta ryby znikła zupełnie, skutkiem używania zagęstych sieci. Jezioro Bajkał, Wołga i morze Kaspijskie, nadzwyczaj obfitują w ryby, któremi przez post, w ciągu czterech miesięcy, żywi się większa część ludności Rosyjskiej. Konieczność pewnych przepisów w przedmiocie rybołówstwa, pokazuje się, między innemi, z zwyczajów łososia, składającego ikrę zwykle w miejscach swego pochodzenia, dla czego odbywa on w porze właściwej wędrówkę do swej ojczyzny, płynąc w górę rzek. Widzimy to na Renie. Tu jednakże Hollendrzy niewłaściwie postępowali z łososiem, wyławiając go przy samem ujściu, gdy wchodził do rzeki, skutkiem czego ilość tej ryby zmniejsza się tam coraz bardziej.

Kanały od rozmaitych fabryk, sprowadzające ścieki do rzek, równie jak przemysł w ogóle, także znacznie niszczą rybę, dla tego to wszędzie teraz wchodzi w użycie zarybianie sztuczne. Na największą skalę zajmują się rybołówstwem na oceanie. Rozwija ono tam żeglugę, wymagając i kształcąc zarazem najdoświadczeńszych i najodważniejszych majtków.

Ważne znaczenie w przemyśle rybnym ma sztokfisz. Znawcom wiadomo, że pod względem smaku, najwyżej jest ceniony Norwegski. Ryba ta zresztą, żyje we wszystkich morzach północnych, między 60 i 70 stopniem na stronie europejskiej i między 43 a 45 na amerykańskiej stronie oceanu atlantyckiego oraz w pobliżu wysp Aleuckich i Kurylskich. W porze zimowej, odważni marynarze, trzy lub cztery razy przedzierają się pomiędzy górami lodów, do 63-go stopnia szerokości północnej za sztokfiszem, i przywożą go ztamtąd częścią świeży a częścią solony. Dla przywozu żywej ryby urządzane bywają na statkach sadze, w których sztokfisz swobodnie pływać może, otrzymując ciągle świeżą wodę morską za pośrednictwem otworów umyślnie porobionych. Żegluga zimowa jest do najwyższego stopnia niebezpieczną. W pobliżu New-Foundland, pod powierzchnią morza ukryte są na przestrzeni stu godzin szerokości a trzechset długości ogromne mielizny, tworzące wyniosłości skaliste i płaskie. Pokrywa je ciągle gęsta mgła, powstająca od prądu oceanu Atlantyckiego, którego ciepłe wody zlewają się tu z chłodniejszemi wodami tamecznych okolic. Na krańcach tej wielkiej mielizny, morze faluje bezprzestannie, na samej zaś mieliźnie, woda jest tak cichą i nieruchomą, że statki mogą tam stać jak najbezpieczniej na kotwicy. Drobniejsze ryby w ogromnej ilości wyszukują mielizny dla składania ikry, a ścigane są przez większe zwierzęta morskie. W miesiącu Maju zjawiają się tu niezliczone gromady śledzi, a za niemi sztokfisze. Tych ostatnich, mimo połowu nadzwyczaj częstego i silnego, niepodobna przełowić. Mnożą się one w sposób zadziwiający, gdyż wielka samica sztokfisza zawiera w swej ikrze, podług przybliżonego obliczenia, około 9,344,000 jajek. Sztokfisza łowią na przynętę z mniejszych ryb i śledzi, pozaczepianych na wędkach, których wisi do 5,000 na jednej linie.

Rybołówstwo bywa przybrzeżne, na mieliznach lub w północnych stronach. Pierwsze z nich bywa najobfitsze i dostarcza ryby najlepszej. Rybacy budują na słupach rusztowania, występujące jak można najdalej, na otwarte morze. Tutaj przybijają oni z łodziami i wyładowywują zdobycz, rozpłatawszy poprzednio każdej rybie głowę. Następnie odprawiają ją do solarni, gdzie się rozpoczyna właściwe przygotowanie. Tu, za wielkim stołem pracuje trzech ludzi. Jeden płata rybę na dwie części, drugi odcina jej głowę, wyjmuje wątrobę i wnętrzności, a trzeci wydobywa kość grzbietową. Średnio, w ciągu minuty przygotowywa się sześć ryb, które następnie przechodzą do rąk solącego. Od niego wszystko zależy, gdyż ryba mało osolona gnije, a przesolona czernieje i wilgotnieje. Skoro ryba poleży dni kilka w soli, obmywają ją, i suszą na rusztowaniach, do czego także potrzebne jest doświadczenie i wzgląd na pogodę. Prawie wszystkie części sztokfisza spożytkowane bywają, nie wyjmując kiszek, pęcherza, ikry wątroby i języka. Ten ostatni zwykle solą oddzielnie, i pakują w czterystofuntowe baryłki, jako rzadki przysmak. Z pęcherza wyrabia się wyborny klej, wyrównywający prawie klejowi rybiemu z jesiotra. Kiszki używane są na przynętę, równie jak ikra, bez której obejść się nie mogą we Francji, Hiszpanji i Hollandji przy połowie sardeli. W tym celu zakupują corocznie około 20,000 baryłek tej ikry. Z wątroby wytapia się tran używany w białoskórnictwie oraz tłuszcz do lamp.

Nierównie więcej zajmującym ale i niebezpiecznym jest połów wieloryba. Samiec jednego z licznych tego rodzaju gatunków, dochodzi olbrzymiej wielkości 80 a nawet 100 stóp, ale go niepodobna łowić na otwartem morzu, i chwytanym bywa wtedy, kiedy wpadnie na nadbrzeżną mieliznę. Wieloryb, nieodpowiednio do ogromu swego ciała, żywi się nader drobnemi żyjątkami. Walka wzajemna dwóch takich olbrzymich mieszkańców morza, przedstawia wspaniałe i rzadkie widowisko. Całą siłą ciała zapalczywie rzucają się jeden na drugiego, burząc i zakrwawiając morze na znacznej przestrzeni wokoło. Śmiertelna walka kończy się dopiero wtedy, kiedy jeden z walczących ulega, przewraca się na grzbiet i zabity podpływa ku brzegowi, gdy tymczasem zwycięzca z dumą opuszcza pole bitwy.

Wieloryb przemieszkuje głównie w zimnych morzach. Obecnie, kiedy go tak zacięcie ścigają, oddalił się od brzegów morskich Europy i Ameryki i przemieszkuje jedynie na wysokościach podbiegunowych, ukrywając się między wiecznemi lodami od jedynego nieprzyjaciela—człowieka, który jednakże wynajduje go i tu, w odległych okolicach między Azją i Kamczatką, oraz w części amerykańskiej morza podbiegunowego. Połów ten jednak ciągle się zmniejsza, zwłaszcza od epoki, kiedy Amerykanie stawszy się wielorybołowcami, z właściwą im tylko jednym energją, szukają zdobyczy po nieznanych dotychczas morzach, strzelając do wieloryba z dział, nabitych harpunami. Amerykanie pierwsi zajęli się połowem wielorybów na Oceanie Spokojnym, a w nowszych czasach przed wszystkimi innymi rybakami nawiedzili morze Ochockie i wody Japonji.—Pierwszeństwo to osiągnęli oni już w końcu zeszłego wieku, a obecnie z 10-u wielorybo-łowców ośmiu przypada niezawodnie na marynarzy amerykańskich. Zadziwiającą jest rzeczą, że główne obroty tego handlu koncentrują się w jednem mieście New-Bedford, w stanie Massachussets, którego mieszkańcy zajmują się tym przemysłem. Tu także wychodzi jedyna w świecie gazeta: „*The New-Bedford Whale-man*" (Nowy Bedfordzki Wielorybo-łowca). — W Niemczech głównie połowem wielorybów zajmuje się Bremen, ale statki niemieckie nie są w stanie dostarczyć nawet tyle tranu, ile go potrzebuje Związek Niemiecki. Ameryka północna, podług przybliżonego rachunku, wysyła do Niemiec trzecią część zyskanego tranu. Rosja mały bierze udział w połowie wielorybów, przy którem kształcą się najdzielniejsi marynarze. Oficerowie marynarki angielskiej, niechętnie ustępujący pierwszeństwo flocie handlowej, przyznają wszakże, że służba na statku łowiącym wieloryby więcej jest nauczającą, aniżeli na okręcie wojennym w czasie pokoju. Na Oceanie spokojnym statek taki pozostaje zwykle przez trzy lata, w którym to przeciągu czasu majtek dokonywa trudne prace i znosi wszelkie jakie tylko sobie wystawić można niebezpieczeństwa, ucząc się ich unikania. Nauka a mianowicie jeografja zawdzięcza łowcom wielorybów wiele odkryć na Oceanach Spokojnym, Północnym i Południowym.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w sobotę d. 22 Marca, piąty raz, opera Buffa w 4-ch aktach, Offenbacha: **Orfeusz w piekle**, odegrana przez pp. *Ziołkowskiego, Matuszyńskiego, Millera, Szczepkowskiego, Quattriniową, Chodowiecką, Micińską, Kwiecińską, Podlewską, Rybicką, Grabowską, Prochazkę, Stankiewiczównę, Dąbrowskiego i Mystkowskiego*; w 4ym obrazie z tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52½	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nieu.	„	45	„
w następnych.	„	90	2½	Paradyz..........	„	22½	„

Zaczn je się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej rsr. 1 kop. 42½ za garniec kop. 46½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 21 marca.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	81
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	60	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	9	15	7
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			85	—	—	—
dito 500			83	25	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			65	75	65	50
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	106	50	106	27½
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	161	10	160	80
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	20	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	65	85	50
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	78	75	78	30

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 90
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 14⅚

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 21 marca.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	84¼
6ta „ „	—	97½
Obligacje Skarbowe 4%	—	80½
Listy zastawne 4%	—	84¾
Bilety Banku Polskiego	—	84¼
Weksle na Warszawę	—	84
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	93
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	73
„ Wiedeń 2 „	—	73¼
Żyto na targu	—	49½
„ na dostawę późniejszą	—	49¾
z Paryża.		
Renta 3%	—	70
Akcje kredytu ruchomego	—	773

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N.D. 1516) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci: 1) Józefa Kosińskiego wierzyciela sumy złp, 60,000 na dobrach Szczkowko w Okręgu Kowalskim położonych, pod Nr. 8. działu IV. wykazu hypotecznego zabezpieczonej, tudzież otsrzeżenia co do dwunastoletniej dzierżawy dóbr Ciepliny w Okręgu Kowalskim położonych pod Nr. 3. działu III. wykazu hypotecznego tychże dóbr zapisanego.

2) Magdaleny z Korkowskich Wincentego Dobieckiego małżonki wierzycielki sumy złp. 50,000 na dobrach Ociosały w Okręgu Czerskim położonych pod N. 20 Działu IV. wykazu hypotecznego intabulowanej.

Otworzyły się spadki do regulacji których, wyznaczam termin na dzień 27 Września n s. b. r. w Kancelarji hypotecznej dóbr Ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa dnia 8 (20) Marca 1862 r.

Truszkowski.

(N. D. 1515) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1) Tomasza hr. Potockiego, wierzyciela summ złp. 288,000 i złp. 64, 952, na dobrach Praszka z Okręgu Wieluńskiego, pod Nr. 29 Dz. IV. oraz 4m Dz: III hypotekowanych.

2) Antoniego-Franciszka 2ch imion Zielonki, niegdy współwłaściciela sumy rs. 2,625, na dobrach Skrzydłow w Okręgu Radomskim pod Nr. 29*a* Dz. IV. zabezpieczonej.

Otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 18 (30) Września 1862 r., w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej pod prekluzją.

Kalisz dnia 7 (19) Marca 1862 r.

J. Ziemęcki.

(N. D. 1546) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Zawiadamia strony interesowane iż i z śmiercią zmarłych:

1. Henryka Piotrowskiego wierzyciela sum: *a*) złp. 65000 na dobrach Michów w Okręgu Lubartowskim oraz *b*) złp. 36000 na dobrach Rokitno jak niemniej sumy złp. 13085 gr. 20 pod Nr. 31 działu IV dóbr Ciotczy, w tymże Okręgu położonych, hypotecznie zabezpieczonych.

2. Cecylii Augusty 2-ch imion z Mümchejmerów Wilson wierzycielki sumy. złp. 5500 na nieruchomości w Lublinie Nr. hyp. 104 oznaczonej hypotekowanej.

3. Jakóba Polikowskiego współwłaściciela dóbr Starawieś D i E, a właściciela dóbr Starawieś O i R. wszystkich w Okręgu Krasnystawskim sytuowanych, tudzież:

4. Wawrzeńca Pardos współwłaściciela nieruchomości w Lublinie pod Nr. pol. 715 położonej a Nr. hyp. 507 oznaczonej: otworzyły się spadki i termin do uregulowania onych na d. 9 (21) Czerwca 1862 r. wyznaczonym zostaje.

Lublin d. 4 (16) Grudnia 1861 r.

Feliks Wasiutyński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1410) *Sąd Pokoju Okręgu Brzezińskiego.*

Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki: części szlacheckiej w Mrodze Górnej Okręgu Brzezińskim położonej Morzyszczyzną zwanej i kolonii Józefów do niej należącej, tudzież połowy jednej trzeciej części również w Mrodze Górnej położonej Zgórszczyzną zwanej, razem włók cztery obejmować mających do Konstantego Otockiego i Eleonory z Czapickich Moszczeńskiej należących.

Uwiadamia interesentów, że regulacja hypoteki pomienionej nieruchomości nastąpi w dniu 8 (20) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Pisarza Sądu Pokoju.

Wzywa przeto interesowanych, aby się w dniu tym osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie lub i szczególnie umocowanego stawili, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali, w dokumenta zaopatrzyli.

Ostrzega oraz, iż niezgłaszający się w terminie z artykułu 150 i 169 prawa hypotecznego ulegną prekluzji i stosownie do artykułu 160 tegoż prawa karze sądowej.

Ogłoszenie decyzji jaka nastąpi odbędzie się dnia 11 (23) Czerwca r. b. i od tego dnia czas odwołania się liczyć się będzie.

Brzeziny d. 2 (14) Marca 1862 r.

Podsędek, w z. Dobrowolski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1257) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 19 (31) Marca r. b od godziny 11ej z rana do 2ej po południu w biurze Rządu Gubernialnego odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus na wystawienie masiv murowanego Ratusza w mieście Rządowym Terespolu i zabudowań ekonomicznych, przy tym Ratuszu to jest stajni, wozowni i drwalni, licytacja ta odbywać się będzie w ścisłem zastosowaniu do przepisów o licytacjach tego rodzaju postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. objętych w tomie XV Dziennika Praw zawartych. Suma od której licytacja rozpocznie się in minus wynosi rs. 8,680 kop. $32\frac{1}{2}$ wyraźniej ośm tysięcy sześćset ośmdziesiąt kop. trzydzieści dwie i pół. Każdy mający chęć licytowania winien najdalej do godziny 12ej w południe dnia 19 (31) Marca r. b. złożyć na ręce Naczelnika Kancelarji opieczętowaną deklarację podług niżej wyrażonego wzoru zapisaną z załączeniem kwitu na vadium w gotowiźnie w Banku lub do kasy Gubernialnej albo jednej z powiatowych wniesione wyrównywającą $\frac{1}{10}$ część sumy anszlagowej to jest w kwocie rs. 868 wyraźnie rs. ośmset sześćdziesiąt ośm.

Dekleracje poprawiane i skrobane za żadne uważane będą. Warunki szczegółowe tej entrepryzy jako też plany i anszlagi każdego czasu w godzinach biurowych wyjąwszy dnie niedzielne i świąteczne w Wydziale Skarbu, a mianowicie w Sekcji Dóbr przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 9 (21) Lutego 1862 roku Nrami 12,044/4,282 podaję niniejszą deklarację mocą której obowiązuję się podjąć entrepryzy wystawienia masiv murowanego Ratusza w mieście Terespolu oraz zabudowań Ekonomicznych przy tym Ratuszu to jest stajni, wozowni i drwalni podług sporządzonych planów i anszlagów, a to za sumę rs. N. kop. N. wyraźniej rs. . . . . . . kop. . . . poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym kwit kasy N. na złożone vadium rs. ośmset sześćdziesiąt ośm wynoszące dołączam, który w razie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub odesłania porto przez pocztę do N. w razie nieutrzymania się, na mój koszt upraszam, Stałe moje zamieszkanie (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N. miesiąca Nr. roku podpisać imie i nazwisko,

Lublin d. 21 Lutego 1862 roku.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Stanu, Hermanowicz.

p. o. Naczelnika Kancelarji, Szymański.

(N. D. 1422) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Podając do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonych następujące dobra ziemskie, za zaległość w ratach Towarzystwu należnych wystawione są na pierwszą sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną w mieście Kaliszu w pałacu sądowym przy ulicy Józefiny w Kancelarjach hypotecznych poniżej wymienionych.

Termin sprzedaży d. 12 (24) Listopada 1862 r.

1. Antonina z wsiami Zalasy i Dęby z folwarkami Zalasy i Kolonją Kodroń, oraz z wszystkiemi przynależytościami i przyległościami w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 156 kop. 43, vadium do licytacji rs. 780, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3924, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

2. Buczek, do których należą Lgów Bachorzyn, Malenie B, młyn Krupa i pustkowie Truszczanka z wszystkiemi przyległościami w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 490 k. 58, vadium rs. 2370, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12514, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emilianem Ordon.

3. Strzałki i częścią lasu do wsi Lipna należącego, oraz z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 143 k. $96\frac{1}{2}$, vadium rs. 1800 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16815, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Stanisławem Rościszewskim.

4. Czartowo i Czartówek z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Konińskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 201 k $15\frac{1}{2}$, vadium rs. 930, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5125, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

Termin sprzedaży d. 13 (25) Listopada 1862 r.

5. Dąbrówki z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą, rs. 130 k. 51, vadium rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3340, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

6. Długie z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 106 k. 98, vadium 420, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2625, przed Rejentem Kancelarji Emilianem Ordon.

7. Dzierząznа część A, B, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 46 k. 8, vadium rs. 285, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1375, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim.

8. Goliszew, Złotniki Wielkie i Złotniki małe z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kaliskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1289 k. 42, vadium rs. 4680, licytacja rozpocznie się od sumy rs 37,722, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

Termin sprzedaży d. 14 (26) Listopada 1862 r.

9. Huta Walenczewska z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Częstochowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 342 k. 61, vadium rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8750, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emilianem Ordon.

10. Kamieńsk składające się z miasteczka Kamieńska z przyległości Nowej wsi z wsiów Ochocice, Koźniewice, Barczkowice z pustkowiów Kurzymąka, Rudnizna i Pierowy z folwarku Mościska i osady Wesoła z wszystkiemi przynależytościami w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą, rs. 1501 k. $16\frac{1}{2}$, vadium rs. 7380, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 26375, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim.

11. Kłobukowice i Kuchary z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Częstochowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 507, k. 27, vadium rs. 2250, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16360, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

12. Kocina z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 97 k. 19. vadium rs. 450, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2375, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

13. Kostrzyce z przyległościami Głowaczewice, Przymiłów A, Bugaj i część Lichawy A, i wszystkiemi przynależytościami w Okręgu Szadkowskim położone; raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 151 k $72\frac{1}{2}$, vadium rs 1005, licytacja rozpoczynie się od sumy rs. 3875, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emilianem Ordon.

Termin sprzedaży d. 15 (27) Listopada 1862 r.

14. Łeszczyn Burdynowski i posada leśna Teklin z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 403 k. $82\frac{1}{2}$, vadium rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14750, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim,

15. Ligota wielka z częścią A. B. C. składająca się z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 234 kop. 74, vadium rs. 810, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5875, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

16, Łubna Jarosłaj do których należą Gajbok i Sudoły z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Wartskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 237 k. 49, vadium rs. 1145, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6000, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

17. Pawłówek część 1. składająca się z folwarku i wsi Pawłówka oraz z folwarku Czajkowa z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kaliskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 381 k. 10, vadium rs. 1800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9522, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emilianem Ordon.

18. Prusicko z przyległościami Broniszew, Wolka, Kuźnica, Moczydła, Almierz, Puchy, Nowawieś, Płaczki, Gwoździec i Rybaki oraz z wszystkiemi przynależytościami w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1683 k. 52, vadium rs. 7950, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 49244, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim.

Termin sprzedaży d. 16 (28) Listopada 1862 r

19. Piegonisko z częścią holendrów Marcinkowskie zwane, oraz z wszystkiemi przyległościami w Okręgu Kaliskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 208 k. 53, vadium rs. 960, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6200, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

20. Strzelce wielkie do których należą niektóre cząstki na wsi Skąpy A. z wszystkiemi oraz przynależytościami w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 472 kop. 46, vadium rs. 1485, licytacja rozpocznie się od sumy rr. 11982 przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

21. Strumiany B. 2ga część Wielka wieś B. i Grzmiący B. z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 300 kop. 8, vadium rs. 1680, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8976, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emilianem Ordon.

22. Szarów Pański z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Wartskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 55 k. 98, vadium rs. 405, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1340, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim.

23. Sadokrzyce czyli Woloryczkowe i Trzeszczykowe zwane z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Wartskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 137 k. 41, vadium rs. 990, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3505, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

Termin sprzedaży d. 17 (29) Listopada 1862 r.

24. Tymieniec z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kaliskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 220 k. 80, vadium rs. 1110, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5636, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

25. Walenczem z przyległościami Posadówek i Julinów oraz wszystkiemi przynależytościami w Okręgu Częstochowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą ra. 1217 kop. 77, vadium rs. 3495, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 53527, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emilianem Ordon.

26. Wola Blakowa część lit. D. z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 75 k. 20, vadium rs. 345, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1331, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim.

27. Zalesie z przyległościami Wolka Janowska czyli Żebrac i przynależytościami w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 175 k. 66, vadium rs. 705, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4492, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 z ranaw obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony licytacja odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie: Wrazie nie dojścia do skutku powyższych sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminach jakie Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Kalisz dnia 3 (15) Marca 1862 r.

Prezes, Szymanowski,

Pisarz, Janczewski.

(N. D.1502) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Zawiadamia z zamieszkania i pobytu niewiadomego, hypotecznego dóbr Brzeście A z przyległością Lucynia i Rutki w Okręgu Kozienickim Powiecie Radomskim położonych. wierzyciela Salomona, syna Leopolda Sonnenberg, iz dobra rzeczone, jako zalegające Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu w ratach należnych w sumie rs. 1,041 kop. 26, wystawione są na sprzedaż przez licytacją publiczną, która odbywać się będzie dnia 10 (22) Września 1862 r. poczynając od godziny 10ej z rana, w obecności Radcy Dyrekcji Szczegółowej, przed Tomaszem Hassman Rejentem, w mieście Radomiu, w domu pod Nr. 120, przy ulicy Lubelskiej, położonym, kancelarją swą mającym. Że vadium do licytacji oznaczone jest na sumę rs. 2,215 w listach zastawnych lub gotowizną. I że licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17,220. Wrazie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i termina w pismach publicznych raz jeden ogłosi.

(Art 25 Post. Rad Ad. z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.

Radom dnia 18 Marca 1862 roku.

Prezez, Jasieński.

Pisarz, Januszowski.

(N. D. 1501) *Wydział Stada Rządowego Koni w Janowie.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż z upoważnienia Jaśnie Wielmożnego Dyrektora Stada z dnia 26 Lutego (10 Marca) r. b. Nr. 94, odbędzie się w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. o godzinie 9 rano, w biurze Wydziału Stadnego w mieście Janowic, Powiecie Bialskim, głośna in plus licytacja na sprzedaż zboża w gospodarstwie Stadnem w ilości mniej więcej:

1. Pszenicy czetwierti 61, od ceny rs. 9 k. 30
2. Żyta czetwierti 80, od ceny rs. 4 kop. 80.
3. Jęczmienia czetwierti 20, od ceny rs. 5 k. 10,
4. Gryki czetwierti 50, od ceny rs. 4.

Stawający do licytacji, złożą na vadium $\frac{1}{4}$ część summy, tego gatunku zboża, do którego kupna przystąpią.

O bliższych szczegółach i warunkach nadmienionej sprzedaży zboża, może być powzięta wiadomość w biurze Wydziału Stadnego w Janowie.

Janów dnia 5 (17) Marca 1862 roku.

Inspektor Stada,

Radca Dworu, Eberhard.

(N. D. 1347) *Naczelnik Powiatu Piotrkowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na entreprzę uregulowania i zabudowania ulicy Nowej, łączącej ulicę Kaliską z Bykowskiem przedmieściem, obok Dworca Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w mieście Piotrkowie Trybunalskim w dniu 12 (24) Kwietnia 1862 r. o godzinie 11ej z rana w temże mieście Piotrkowie w biórze Powiatu, przed Naczelnikiem Powiatu Piotrkowskiego lub jego Pomocnikiem odbywać sie będzie publiczna in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja od sumy rs. 1422 kop. 30 wyraźnie rs. tysiąc czterysta dwadzieścia dwa kop. trzydzieści, a to stosownie do anszlagu kosztów przez Inżyniera Powiatu sporządzonego i przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonego.

Vadium do licytacji wymagane jest rs. 143 w gotowiźnie lub papierach publicznych krajowych procentowych, które nieutrzymującemu się powrócone będzie zaś utrzymującego się przy entreprzyzie pozostanie do skompletowania go na kaucją.

Deklaracje wyraźne nieskrobane ani przekreślane, wszelkie liczby literami obejmujące, według poniżej zamieszczonego wzoru napisne lakiem opieczętowane i do własnych rąk Naczelnika Powiatu adresowane, przyjmowane będą do chwili na pół godziny przed godziną do licytacji oznaczoną, później złożone lub nie podług wzoru napisane przyjęte nie będą.

Bliższe warunki tej entrepryzy przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biórze Naczelnika Powiatu w mieście Piotrkowie

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłorzenia Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego z dnia 24 Lutego (8 Marca) 1862 r. Nr. 3401 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć entreprzy uregulowania ulicy i zabrukowania Nowej łączącej ulicę Kaliską z przedmieściem Bykowskim obok Dworca Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w mieście Piotrkowie za sumę (tu wypisać i wyraźnie literami za jaką podejmuje się entreprzy) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Zaświadczenie Kasy N. na złożone vadium rs. 143 wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub o którego wrazie nieutrzymania się o odesłanie mi pocztą do N na mój koszt upraszam). Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem w N. dnia N. Mca N. 1862 r. (podpis wyraźny z imienia i nazwiska.

Piotrków d. 24 Lutego (8 Marca) 1862 r.

(2) A. Maryewski.

(N. D. 1346) *Naczelnik Powiatu Zamojskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na ogrodzenie parkanu cmentarza grzebalnego w mieście Zamościu i wystawienie na nim trupiarni, odbywać się będzie dnia 1 (13) Kwietnia r. b. w miejscu posiedzeń bióra Naczelnika Powiatu Zamojskiego w Janowie, publiczna licytacja in minus przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 1547 kop. 71, anszlagiem kosztów przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 27 Grudnia (8 Stycznia) 1861/2 zatwierdzonym objętej.

Wzywa przeto wszystkich chęć podjęcia się tej entreprzy mających, ażeby w miejscu i terminie powyż oznaczonych do godziny 3ej z południa, deklaracje swe podług poniższego wzoru napisane, z dołączeniem kwitu kasowego na wniesione vadium w kwocie rs. 154 kop. 77 na ręce Pomocnika młodszego Naczelnika Powiatu złożyli, inaczej bowiem i nie wyraźnie napisane, lub skrobane i poprawiane, albo bez dołączenia vadium, lub w onieoznaczonem czasie podane, przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji, plany i anszlag kosztów, są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu w godzinach służbowych.

Wzór do deklaracji,

(Na stemplu ceny kop. $7\frac{1}{2}$)

Na skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Zamojskiego z dnia 20 Lutego (4 Marca) r. b. Nr. 3943 podaję niniejszą deklarację, że obowięzuję się dopełnić oparkanienie cmentarza grzebalnego w mieście Zamościu z wystawieniem trupiarni, według planów i anszlagu, przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonych, za sumę rs. N. kop. N. wyraźniej (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium w ilości rs. 154 k. 77 załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1862.

(podpisać imie i nazwisko)

(2) Janów d. 20 Lutego (4 Marca) 1862 r.

(N. D. 1496) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefy z Sobieskich Popielewskiej po Franciszku Popielewskim Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu pozostałej wdowy, w Warszawie pod N. 425 zamieszkałej, tudzież Emilii z Osowskich Mikołaja Łempickiego obywatela małżonki, w asystencji i za upoważnieniem tegoż czyniącej, wraz z tymże w mieście Czyżewie Okręgu Ostrołęckim Gubernii Płockiej zamieszkałych, wszystkich zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489*b*. mieszkającego obrane mających, w poszukiwania sum rs. 4500 z procentem od d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1856 r. rs. 750 z procentem od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1857 r., rs 3780 kop. 35 z procentem od 1 Lipca n. s. 1857 r., i rs. 4530 kop. 35 z procentem od d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1856 r., wszystkich dla Józefy z Sobieskich Popielewskiej wdowy, niemniej sumy rs. 9840 z procentem od d. 2 (14) Stycznia n. s. 1859 r. i kosztów egzekucyjnych, dla Emilii z Ossowskich Mikołaja Łempickiego małżonki, od Jana Skolimowskiego obywatela jako głównego opiekuna nieletnich Felicjii Stanisławy, Klementyny, Kazimiery Stefana, Władysława rodzeństwa Tymienieckich po Florentynie z Skolimowskich i Leonardzie małżonkach Tymienieckich pozostałych dzieci, właścicieli dóbr ziemskich Grochów i Mixtal tudzież woli Chrościńskiej z przyległościami i przynależytośiami w Okręgu Orłowskim Gubernii Warszawskiej położonych, we wsi Popowie Okręgu Warszawskim Gubernii Warszawskiej mieszkającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apalacyjnym Królestwa w d. 16 (28) Październik 1861 r. sporządzonym, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Grochów i Mixtal z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Orłowskim Powiecie Gostyńskim Gubernii Warszawskiej pod jurysdykcją Sądu Pokoju Orłowskiego w parafii i gminie własnej położonej, prawem własności do egzekwowanych dłużników nieletnich rodzeństwa Tymienieckich należące, w dzierżawnem posiadaniu mianowicie folwark Grochów i wieś zarobna Grochówek z folwarkiem Kały tudzież wraz Dezertą z części Szczygle i z częścią Dezerty Mozdny Augusta Wojciechowskiego za kontraktem urzędowym w dniu 30 Kwietnia (12 Maja) 1855 r. expirującym za umówioną cenę dzierżawną roczną po rubli srebrem 2250 na lat 12, a zaś folwark Mixtal z wsią zarobną Niechcianów Przemysława Chrzanowskiego do Sgo Jana 1863 r. rocznie za sumę rs. 1500 również za kontraktem urzędownie w d. 17 (29) Marca 1860 r. zawartym, zostające ogólnej rozległości włók miary nowo pol. 77. morga 1, czyli dziesiatyn 1183 mające, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążone.

Na gruncie zaaresztowanych dóbr egzystują następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa w połowie gontami, w połowie słomą kryty, dwa kominy murowane mający.
2. Dom z drzewa otynkowany, a właściwie, w pruski mur zbudowany, gontami kryty.
3. Piwnica w ziemi murowana, ziemią kryta.
4. Kurniki z drzewa słomą kryte.
5. Domów z drzewa dwa słomą krytych o jednym kominie murowanym.
6. Dom z cegły surówki na podmurowaniu kamiennym, gontami kryty, trzy kominy murowane mający.
7. Obórka z drzewa słomą kryta.
8. Karczma z drzewa słomą kryta bez zajazdu, w tej mieszka szynkarz Jankowski który z 30go garnca szynkuje trunek dworski. ma do tego dodane pół morgi ogrodu i pół morgi gruntu na owies.
9. Kuźnia z drzewa gontami kryta, w której mieszka kowal Szmidt, który pobiera ze dworu 20 mędli jęczmienia i żyta, pół morgi ogrodu na kartofle i pół morgi na owies, za to zaś odrabia dworowi wszelkie robocizny kowalskie.
10. Kloaka z desek gontami kryta.
11. Stodoła masiv murowana o 4ch klepiskach słomą kryta.
12. Szopa do maneżu młocarni i sieczkarni w stodole będących na słupach drewnianych, słomą kryta.
13. Obory i stajnie murowane, kryte słomą.
14. Owczarnia z kamienia połowego, na wapno murowana słomą kryta.
15. Obora z drzewa słomą kryta.
16. Bróg na słupach drewnianych w ziemię wkopanych słomą kryty.
17. Studnia z żurawiem i kubłem.
18. Ogród fruktowy mieszczący w sobie drzew fruktowych jako to: jabłoni, gruszek, śliwek i wisien oprócz krzewów agrestu, porzeczek i innych około sztuk 120, i jest w około żerdziami ogrodzony.

W teritorium folwarku Grochów znajduje się kościół z drzewa wybudowany wraz z plebanią i zabudowaniami gospodarskiemi i te należą do plebana.

Wieś zarobna Grochówek.

W tej wsi chałup z drzewa zbudowanych słomą krytych jest jedenaście, stodołek takichże tyleż, oborek ośm, wszystko słomą kryte, zaś włościan jest jedenastu osiadłych z imion i nazwisk, oraz powinności w akcie zajęcia wymienionych.

Folwark Kały.

1. Dom z drzewa słomą kryty komin murowany mający.
2. Stodoła z drzewa.
3. Owczarnia z gliny słomą kryta, w folwarku tym mieści się trzech komorników z imion i nazwisk oraz powinności w akcie zajęcia wymienionych, jest oraz trzy chałupy w których ciż zamieszkują.

Folwark Mixtal.

1. Dwór z cegły murowany gontami kryty o jednym kominie murowanym.
2. Oficyna z drzewa gontami kryta, dwa kominy murowane mająca.
3. Ogród fruktowy mieszczący w sobie około 150 drzew fruktowych częścią z sztachet w słupy murowane, częścią płotem ogrodzony a w części rowem opasany, zewnątrz szpalerem grabowym osadzony.
4. Dziedziniec od frontu sztachetami z łat rzniętych w słupy murowane ogrodzony, klom by z krzewów i drzew dzikich znajdnją się.
5. Dwie stodół z drzewa słomą krytych.
6. Owczarnia z kamienia polowego na wapno murowana pod dachem słomą kryta.
7. Obory, stajnia i wozownia z kamienia polowego na wapno murowane słomą kryte.
8. Kurniki i chlewy z cegły murowane gontami kryte.
9. Spichrz z drzewa słomą kryty.
10. Obora z drzewa słomą kryta.
11. Gólnik czyli kurnik z łat rzniętych gontami kryty.
12. Kloaka murowana dachówką kryta.
13. Gołembnik na słupie w ziemię wkopany gontami pobity.
14. Domów z drzewa czworaki zwanych słomą krytych trzy, a przy tych chlewki z drzewa słomą kryte.
15. Karczma z drzewa zbudowana bez zajazdu gontami kryta w której mieszka szynkarz Józef Maciejowski, szynkuje trunek dworski za 30 garniec a jako kowal bierze ordynarji w zbożu korcy 13, i rs. 60 rocznie, ma do tego dwie morgi ogrodu a za to wszelką robotę kowalską dworowi uskutecznia bezpłatnie.
16. Kuźnia z drzewa obejmująca i mieszkanie, gontami kryta.

Wieś zarobna Niechcianów.

W tej wsi chałup włościańskich 13, częścią z drzewa, częścią z cegły, częścią z kamienia polowego na glinę, słomą krytych, stodółek z drzewa dziewięć i tyleż obórek słomą krytych.

17. Karczma z drzewa w której szynkarz Marcin Koszecki szynkuje trunek dworski za 20 garniec ma do tego morgę ogrodu, w tej wsi jest osiadłych włościan i komorników 14 (czternastu) z imion i nazwisk oraz powinności w akcie zajęcia wymienionych.

W tych dobrach zakupili lasu włók 20, Jakób Frengiel, Abraham Bryczkowski i Henoch Krysek, za kontraktem urzędowym daty 12 (24) Kwietnia 1855 r. część dezerty zwane Modzne i część dezerty Szczygle niesą niczem odznaczone i znajdują się w teritorjum tych dóbr bez żadnych widocznych odgraniczeń, stanonowią część z niemi.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489 lit. b. mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. W. Rochowi Kobyłeckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego w mieścje Kutnie urzędującemu, na ręce Teodora Rycharskiego Podpisarza tegoż Sądu.
2. W. Przemysławowi Chrzanowskiemu wójtowi gminy Mixtal we wsi Mixtal wOgu Orłowskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne, obudwóm dnia 15 (27) Listopada 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10ej z rana dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Brzeziński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkaie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 2 (14) Grudnia 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 4 (16) Grudnia 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie trzy publikacje zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyły się na audjencji tegoż Trybunału w dniach 25 Stycznia (6 Lutego), 8 (20) Lutego, 22 Lutego (6 Marca) 1862 r., w terminie drugiej publikacji na skutek sporu ze strony opieki nieletnich właścicieli wyniesionego Trybunał postanowił, że dobra niniejsze sprzedane być mają w dwóch oddziałach, a mianowicie: a) oddział I. folwark Grochów wieś zarobna Grochówek, folwark Kały z całemi częściami dezert Modzne i Szczygle w hypotece objawionemi, b) oddział II. folwark Mixtal z wsią zarobną Niechcianów, a tem samem oddzielne odbycie ostatecznych przysądzeń każdego z tych oddziałów nakazał, i w miejsce dawnego zbioru objaśnień i warunków, nowe dwa oddzielne zbiory objaśnień i warunków w dniu 8 (20) Lutego 1862 r. na stole Sądowym złożony za obowiązujący przyjął.

Termin do przygotowawczego przysądzenia obu oddziałów na dzień 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w terminie tym popierająca sprzedaż wierzycielka Emilia z Ossowskich Łempickaw w asystencji męża postąpi za oddział I. rs. 21000, za oddział II. rs. 15000 przy zastrzeżeniu licytum do $\frac{2}{3}$ części taksy.

Warszawa dnia 24 Lutego (8 Marca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1548) *Patron przy TrybunaleCywilnym Gubernii Płockiej.*

Nieruchomość w mieście Płocku w Rynku Starego Miasta pod Nr. 71/2 położona, składająca się z domu murowanego jedno-piętrowego, oraz innych zabudowań, przez biegłego na rs. 2,249 kop. 95 oszacowana, należąca do Teofila Wszemira Ludwika 3-ch imion Hermann, po niegdy Wandzie z Ostaszewskich Hermann pozostałego syna, którego głownym opiekunem jest ojciec Ludwik Hermann Naczelnik Ekonomiczny Rządu Gubernialnego Płockiego w Płocku, a przydanym opiekunem Teofil Nesterowicz Naczelnik w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Warszawie zamieszkały, wysiawioną została na skutek art. 955 K. P. S. na sprzedaż, która w Płocku w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej przed Delegowanym Łazowskim Sędzią tegoż Trybunału odbywać się będzie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne, przejrzeć można w Kancellarji Juljana Mejer Patrona sprzedaż tę popierającego, w Płocku w domu pod Nr. 40/42 w Rynku Kanonicznym położonym, zamieszkałego, tudzież w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego, których pierwsza publikacja w dniu dzisiejszym odbytą została, a przygotowawcze przysądzenie w dniu 6 (18) Marca r. b. o godzinie 4ej po południu odbytem będzie.

Płock d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1862 r.

J. Mejer.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia termin do stanowczej sprzedaży, Decyzją Sędziego Delogowanego w dniu dzisiejszym wydaną, na dzień 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. godzinę 4 popołudniu wyznaczony został i w tym terminie licytacja od sumy rs. 2,225 odbywać się będzie.

Płock dnia 6 (18) Marca 1862 roku.

Juljan Mejer.

N. D. 1414) Podpisany Adwokat w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr. 1777 w Warszawie zamieszkały, wiadomo czyni i ogłasza, iż:

NIERUCHOMOŚĆ, Nr. 2671,

przy ulicy Bednarskiej w Warszawie położona, do współwłasności sukcesorów niżej wymienionych, po Janie-Pawle 2ch imion Pisarskim należąca, z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pomiędzy: Zuzanną z Łapińskich, po Janie-Pawle 2ch imion Pisarskim, pozostałą wdową Pisarską pod Nr. 2671 w Warszawie zamieszkałą i Franciszkiem Pisarskim, żołnierzem milicji Warszawskiej w Warszawie konsystującym, jako powodami z jednej a, Marją z Pisarskich Wojtasiewicz wdową pod Nr. 1250 i Józefą z Pisarskich Alojzego Cezaria złotnika żoną, w assystencji męża czynić winną, pod Nr. 2671 w Warszawie zamieszkałymi, jako pozwanymi, z drugiej strony, w dniach, 23 Sierpnia (4 Września) 1861 r. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1861/2 r. zadadłych, sprzedaną będzie przez publiczną działową licytację w miejscu posiedzeń rzeczonego Trybunału Wydziału III. w Warszawie przy ulicy Długiej, pod Nr. 549 odbyć się mająca, przed W. Bielickim, Asesorem Trybunału delegowanym na popieranie podpisanego Adwokata, w imieniu Zuzanny Pisarskiej wdowy i Franciszka Pisarskiego, jako powodów, współsukcesorów, działającego.

Po odbyciu w dniu 12 (24) Stycznia r. b. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, a w dniu 5 (17) Marca r. b. drugiej publikacji i zarazem przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia, oznaczony został na dzień 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. godzinę 4tą z południa. Licytacja zacznie się od sumy rs. 7,779 kop. $65\frac{1}{2}$ jako wartości, przez biegłego ustanowionej. Vadium ustanowione jest, na rs. 750. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne, przejrzane być mogą, w Kancelarji Pisarza Trzbunału w Wydziale III. i u podpisanego Adwokata, dyrygującego sprzedażą.

Warszawa dnia 5 (17) Marca 1862 r.

Tafiłowski, Adwokat.

(N. D. 1517) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie,*

Podaje do publicznej wiadomości, że w skutek upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, odbędzie się w dniu 14 (26) Marca r. b. o godzinie 10 rano w domu pod Nr. 1124 przy ulicy Żelaznej licytacja ruchomości spadkowych po Emilii i Bogumile małżonkach Limprecht pozostałych, a składających się: z naczyń i sprzętów browarnych, z powozów, wozów, koni, zaprzęgów, mebli, garderoby, bielizny, pościeli, oraz przedmiotów gospodarskich, sprzętów drewnianych i t. p.

Warszawa d. 9 (21) Marca 1862 r.

Stanisław Zawadzki, Rejent.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1385) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie Władze tak cywilne jako też i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Chaję Marję Barszcz lat 18 liczącą, ze służby się utrzymującą, ostatnio w Mieście Łowiczu zamieszkałą, pilną zwracały uwagę, i wrazie ujęcia do Sądu Poprawczego tutejszego lub najbliższego dostawiły.

Warszawa d. 26 Lutego (10 Marca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

w z. Wajcht. As.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1412) Niżej podpisany nowo nominowany **Komisant Ubezpieczeń**, zawiadamia niniejszem że obrał sobie mieszkanie przy ulicy Czystej Nr. 415*a* w domu Wgo Kuszla.

Arnold Rosenfeld.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1547) *Patron Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej*

Marcelli Rościszewski pełniący obowiązki Burmistrza miasta Płońska, w Płońsku zamieszkały, działając przez Karola Stróżeckiego Patrona Trybunału w Płocku zamieszkałego, wniósł do Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej illacją, o dozwolenie wykreślenia z działu IV Nr. 1, wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Zawady Ponikiew lit. D. M. z przyległościami, w Gubernii Płockiej Powiecie Pułtuskim leżacych, sumy złp. 6000 kaucji stawionej za Marcellim, a właściwie Marcinem Dylewskim Komornikiem, i uzyskał wyrok rzeczonego Trybunału z dnia 10 (22) Stycznia 1862 r. zapadły, którym upoważniony został do wydania stosownych obwieszczeń.

W zastosowaniu się do wyroku tego, podpisany Patron Trybunału wzywa interesentów do podania w ciągu 3ch miesięcy pretensji swych, i wniesienia oppozycji przeciw uwolnieniu od kaucji, a zarazem ostrzega osoby interesowane: że oppozycja przeciw uwolnieniu od kaucji w mowie będącej, i wymazaniu jej z hypoteki, tylko na mocy wyroku zasądzającego pretensje od Marcina Dylewskiego Komornika, albo też na zasadzie pozwu o pretensje wydanego, wniesioną być może, i że takową oppozycją w ciągu 3ch miesięcy, a najpóźniej przed wydaniem wyroku ostatecznego, wykreślenie kaucji nakazującego, wnieść powinny, gdyż po upływie trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia rachując, kaucja wykreśloną będzie z hypoteki.

Płock d. 16 (28) Stycznia 1862 r.

Strożecki, Patron.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.